

Głos Nauczycielski

CENTRALNY ORGAN ZWIĄZKU ZAWODOWEGO NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO

Nr 40

WARSZAWA, 5 PAŹDZIERNIK 1952 r.

CENA GR 25

Ani jedno dziecko poza szkołą

Na konferencji sierpniowej w Kielcach kierownik Wydziału Oświaty Prezydium Powiatowej Rady Narodowej przedstawił zebrany niepokojący fakt, że w niektórych miejscowościach nie zdolano sciągnąć do szkoły wszystkich dzieci w wieku szkolnym. Np. w roku ubiegłym w Oblegorku aż 8 dzieci nie uczęszczało do szkoły. W czterech szkołach: w Niwkach Daleszyckich, Klonowie, Gałęzicach i Mostach nie uczęszczało do szkoły 29 uczniów. Ani jeden kierownik, ani jeden nauczyciel pracujący w tych szkołach nie zabrał głosu w tej sprawie, nie omówił szkolnych konsekwencji tego rodzaju zaniedbań, nie przeprowadził samokrityki. Tylko pewien kierownik szkoły (tu niewymienionej) potępił postawę tych nauczycieli, którzy nie biją się o pełną powszechność nauczania.

W referacji kierownika wydziału oświaty słyszeliśmy, że przyczyn tego stanu szukać należy przede wszystkim w „władliwej wciąż jeszcze sieci szkolnej”, w „zbyt dużych odległościach niektórych miejscowości od szkół zbiorczych”, w tym, że „nie umieliśmy zmobilizować gminnych rad narodowych, komitetów rodzicielskich, gminnych komisji oświaty i kultury do skrócenia drogi przez wytyczenie odpowiednich szkieletów, zrobienie dróg twardych przez mokradła itp.”. Słyszeliśmy, że „jest tu również wina i są błędy kierowników szkół w zakresie egzekwowania obowiązku szkolnego”, że „brak było powołania w tym zakresie z rodzicami dzieci, z komitetami rodzicielskimi i organizacjami społecznymi”.

Tego rodzaju omówienie problemu powszechności nauczania nie może nas zadowolić. Ogólnikowe zreferowanie sprawy bez analizy, bez wykręcia konkretnych przyczyn tych zaniedbań musi nas niepokoić. Powinniśmy wiedzieć

po konferencji nie tylko to, ile dzieci nie chodzi do szkoły, lecz również, jakie to są dzieci, czy te z kl. I lub VII, powinniśmy wiedzieć, czy są to dzieci biedoty, której należy pomóc w usunięciu przeszkód materialnych, czy też kulaka, powiększającego swój majątek wyzyskiwaniem dziecka zatrudnianego do pracy w domu, którego należy przeto z całą surowością ukarać. Powinniśmy wiedzieć, co należy rozumieć przez „błędy kierowników szkół w zakresie egzekwowania obowiązku szkolnego”, to znaczy wiedzieć i nazwać po imieniu, gdzie mieliśmy do czynienia z kumoterstwem, gdzie z brakiem konsekwencji — oportunistami, a gdzie ze zwykłym niedbalstwem, np. w przekazywaniu dzieci ze szkół niepełnych do szkół zbiorczych i w przypilnowaniu, by dzieci te chodziły tam faktycznie. Powinniśmy zdać rachunek z każdego dziecka, wskazać konkretne środki, które zastosowane w konkretnych sytuacjach muszą dać konkretny rezultat — tj. likwidację odsiewu, pełną realizację powszechności nauczania, pełną realizację artykułu 61 Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, który mówi o prawie obywateli do nauki w powszechnych, bezpłatnych i obowiązkowych szkołach podstawowych.

Takich Oblegórków — niestety znalazłoby się więcej. Będziemy je — mimo różnego ich brzmienia — nazywać ciągle jednakowo, a mianowicie szkołami — utraczającymi i szkółkami — gubiącymi, ponieważ tracą i gubią nam dzieci w wieku szkolnym, będziemy je wytykać palcami, aż nauczą się „mobilizować” siebie i innych do tego, by nie było u nas już więcej nieuczęszącego się dziecka w wieku obowiązku szkolnego.

Instrukcja w sprawie organizacji roku szkolnego 1952/53 polecała, jak tak to było i w roku ubiegłym, przeprowadzenie w całym kraju kontroli po-

wszechności nauczania w czasie od 15. IX do 21. IX. 1952 roku. Zadaniem kontroli było: a) ustalić liczbę dzieci urodzonych w latach 1939 — 1945, to jest liczbę dzieci w wieku szkolnym zamieszkałych w obwodzie szkoły, b) ustalić liczbę dzieci, które — mimo iż są w wieku szkolnym — nie wypełniają obowiązku szkolnego, tj. nie uczęszczą do żadnej szkoły, c) spowodować, aby dzieci, które dotąd mimo obowiązku nie zgłosiły się do szkoły, niezwłocznie rozpoczęły naukę, d) ustalić przyczyny, które uniemożliwiają dzieciom uczęszczenie do szkoły (np. kalektwo, upośledzenie umysłowe, zbyt wielka odległość miejsca zamieszkania itp.), i liczbę takich dzieci.

Po przeprowadzeniu kontroli należy dokonać analizy ujawnionych niedociągnięć i oprócz czynności sprawozdawczych i porządkowych, o których mówi instrukcja, przedsięwziąć wraz z komitetami rodzicielskimi i przeżydami rad narodowych środki zapewniające dzieciom nie wykonującym obowiązku szkolnego systematyczną naukę szkolną.

Na VII Plenum mówił Prezydent Bierut: „Polska Rzeczpospolita Ludowa pragnie być silną świadomością mas”. Powszechność nauczania, sciągnięcie do szkoły wszystkich dzieci — to niewątpliwie ważny krok w realizacji tego postulatu. Jeżeli realizujemy w pełni hasło „ani jedno dziecko poza szkołą”, spełnimy swój wielki obowiązek nauczycielski i społeczny, będziemy mogli na przyszłej konferencji sierpniowej z dumą powiedzieć, że dopomogliśmy w realizowaniu artykułu 61 Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

J. S.

Przed wyborami do komitetów rodzicielskich

ANNA STOCK

z-ca kier. Wydz. Ośw. KC PZPR

komitetów rodzicielskich. One to w wielu wypadkach pomagały w budownictwie nowych budynków szkolnych, w remoncie i coraz lepszą przyszłość ludzi pracy, za trwały pokój i umocnienie niepodległości naszej Ojczyzny. Wśród tych, którzy pójdą do urn wyborczych, aby oddać swój głos na mandatariuszy narodu, znajdują się miliony rodziców, ojców i matek, których dzieci kształcą się dziś w różnych szkołach zdobywając wiedzę i kwalifikacje dzięki władzy ludowej, dzięki temu, że Polska wkroczyła na drogę budownictwa socjalistycznego.

Wielkie są osiągnięcia Polski Ludowej w dziedzinie szkolnictwa. Oto kilka liczb. W Polsce przedwojennej było 18 tysięcy szkół o jednym nauczycielu — dziś zmniejszyliśmy tę liczbę do 4,5 tysiąca. W szkolnictwie zawodowym kształcą się 87 tysięcy młodzieży; dziś kształcą się około 600 tysięcy. W szkołach średnich ogólnokształcących tylko 13 proc. uczących się stanowiła młodzież robotniczo — chłopska; dziś młodzież robotniczo — chłopska stanowi w tych szkołach blisko 70 procent. Z internatów i burs korzysta dziś sto kilkanaście tysięcy młodzieży szkół średnich różnego typu, a w uczelniach wyższych kształcą się 3 razy więcej młodzieży niż przed wojną. Należy przy tym pamiętać, iż odzyskane przez nasz naród Ziemi Zachodnie, na których nie było ani jednej szkoły polskiej, pokryliśmy gęstą siecią szkół różnego typu.

W tym bujnym rozkwicie naszego szkolnictwa swój wkład pracy mają i

spektywy rozwojowe, jakie nakreśla naszemu szkolnictwu ten program — po winny zmobilizować wszystkich rodziców do czynnej pomocy w jego urzeczywistnieniu.

Naszym obowiązkiem patriotycznym jest mówić o tym wszystkim rodzicom na zebraniach wyborczych do komitetów rodzicielskich, posługując się konkretnymi przykładami swojej szkoły, najbliższego środowiska, gminy, powiatu, kraju. Trzeba, żeby wielka prawda o tym, czego dokonano w Polsce, dotarła do każdej matki, do każdego ojca, żeby zrozumieć oni, co dała im i ich dzieciom władza ludowa w dziedzinie oświaty i zabezpieczenia jasnej przyszłości ich dzieci.

Do komitetów rodzicielskich winniśmy wybierać takich rodziców, którzy dobrze zasłużyli się Ludowej Ojczyźnie, nie, którzy rozumieją zadania nowej szkoły, którzy mają autorytet wśród rodziców i nauczycieli, którzy wyróżniają się swoją patriotyczną postawą, którzy wspólnie z nauczycielstwem uaktywniają jak najszersze kręgi rodziców, zwłaszcza matek, do pracy dla dobra szkoły i młodzieży.

Wysilek nowych komitetów rodzicielskich powinien być skierowany na lepszą pracę w samej szkole, na wydanie pomocy nauczycielstwu w dziedzinie wychowania i podniesienia poziomu wyników nauczania, na zacieśnienie współpracy domu ze szkołą. Komitety Rodzicielskie, prowadząc pracę wśród rodziców, zbliżać się będą do zagadnień szkoły, a jednocześnie zwiększać zainteresowanie rodziców swoim własnym dzieckiem, skłaniać do czuwania nad jego pracą domową, strzeżenia go przed tymi, którzy chcą naszą młodzież odciągać od nauki i rzetelnej pracy.

Rozpoczynają się zebrania wyborcze do komitetów rodzicielskich. Zadaniem naszych instancji i ogniw partyjnych jest zmobilizować wszystkich rodziców, członków partii, do aktywnego udziału w tych zebraniach. Trzeba przyciągnąć do aktywnej pracy w wyborach organizacje polityczne i społeczne, jak ZSL, SD, związki zawodowe, Ligę Kobiet, Związek Samopomocy Chłopskiej itd. Należy pomóc w analizie osiągnięć i braków pracy szkoły, ocenić dotychczasową pracę komitetów rodzicielskich i wyciągnąć wszystkie niezbędne wnioski dla dalszej wydajniejszej ich działalności. Troską dyrektorów, nauczycieli i aktywny rodzicielskiego powinno być wciągnięcie do pracy w szkole jak największej ilości oddanych naszej Ludowej Ojczyźnie, bezpartyjnych rodziców. Naszym zadaniem jest świecić im przykładem ofiarności i oddania w wychowaniu młodego pokolenia.

Wyberzemy komitety rodzicielskie, które wydatnie pomogą naszym szkołom w wychowaniu młodzieży, tej młodzieży, która z honorem będzie realizować ślubowanie złożone na Zlocie Młodych Przewodników.

*) Artykuł ukazał się w „Trybunie Ludu” nr 270 (1932).

Najlepsi nauczyciele kandydatami na posłów do Sejmu

W tysiącach zakładów, instytucji i громад wiejskich odbyły się zebrania przedwyborcze komitetów Frontu Narodowego, na których zgłaszano kandydatury na posłów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Każde zebranie wysuwało kandydaturę Prezydenta Bolesława Bieruta, Pierwszego Budowniczego Polski Ludowej, uważając za zaszczyt, że w ten sposób może okazać najwyższą wdzięczność za trudny poniesione dla Ojczyzny.

W szerokim wachlarzu wysuniętych w całej Polsce kandydatów znajdujemy przedstawicieli wszystkich zawodów, organizacji politycznych i społecznych. Obok pierwszych budowniczych naszego Państwa Ludowego — młodych i doświadczonych, działaczy politycznych, obok przodujących robotników, chłopów i naukowców spotykamy bardzo wielu nauczycieli.

Komitety Wyborczy Frontu Narodowego w Olsztynie zgłosił do Okręgowej Komisji Wyborczej listę, na której, obok ob. Pawła Wojasza górnik, a obecnie wiceprzewodniczącego CRZZ, obok generała dywizji Jana Rożkiewicza, obok kolejarza, stolarza, chłopca i lekarza, widnieje nazwisko kol. Edwarda Turowskiego, kierownika szkoły podstawowej w Tomaszówce, gm. Gietrzwałd, pow. Olsztyn. Ludność miejscowa, dzieci i nauczycielstwo pow. olsztyńskiego z radością przyjęli wiadomość o zaszczytnym wyróżnieniu kol. Turowskiego. To „nasz nauczyciel” — mówią o kandydacie na posła miejscowi Warmiacy.

Gdy pod przewodnictwem kandydatów rozszalał się na Warmii ucisk narodowościowy, kol. Turowski z narażeniem życia walczył o szkołę polską, zakładał na Warmii szkoły, bronili przed wynarodowieniem dzieci warmińskie, bił się nieustraszenie o każdą polską duszę. Nie cofnął się przed walką również wtedy, gdy do władzy doszli hitlerowcy, którzy stosując okrutny terror, osadzili go w obozie koncentracyjnym w Oranienburgu. Po wojnie, choć agenci Andersa usiłowali go skłonić do pozostania na obczyźnie (był wtedy w jednym z obozów w Norwegii), kol. Turowski wrócił do rodzinnego Tomaszowa, by dzieci tej wioski mogły się uczyć po polsku, by mogły się pozbyć narzuconej im siły niemieckiej.

Dziś społeczeństwo polskie wysuwając go na kandydata do Sejmu wyraża mu najgłębsze zaufanie za jego wyległą pracę społeczną i oświatową, za to, że wraz z tysiącami Warmiaków stał wiernie na straży polskości tych ziem.

Nauczycielstwo stolicy na zebraniu w dniu 18. IX. jednogłośnie przyjęło listę kandydatów, na której, obok Prezydenta Bolesława Bieruta, Marszałka Konstantego Rokossowskiego, Jakuba Bermana, podsekretarza stanu w Prezydium Rady Ministrów, jest nauczyciel szkoły wyższej, wybitny naukowiec prof. dr Jan Dembowski, prezes Polskiej Akademii Nauk. Prof. Dembowski, autor cennych prac z dziedziny biologii, kandyduje na posła do Sejmu jako przedstawiciel nauki, która służy narodowi, służy realizacji zadań Planu 6-letniego.

Na liście Stołecznego Komitetu Frontu Narodowego znajdujemy również nazwisko naszego kolegi — Stefana Jaźwińskiego, dyrektora Technikum Przemysłowo — pedagogicznego, wysuniętego przez nauczycielstwo Warszawy. Kol. Jaźwiński przeszedł ciężkie dzieciństwo, z ogromnym trudem mógł zdobywać wiedzę, gdyż będąc uczniem gimnazjum musiał zarabiać na swe utrzymanie, pracując w fabryce, a następnie chirurgicznym w Warszawie. A potem po ukończeniu szkoły średniej, mimo

bezrobocia, nieustannie dążył do pogłębienia wiedzy. Po wyzwoleniu w 1944 r. kol. Jaźwiński niezwłocznie przystąpił do pracy w szkolnictwie zawodowym. Dziś jako dyrektor Technikum Przemysłowo — pedagogicznego wychowuje nowe kadry budowniczych socjalizmu, wychowuje młodzież, o której tak powiedział na zebraniu wyborczym:

„Gdy patrzę dzisiaj na młodzież, jej naukę, możliwości, jakie stoją przed nią, jakże się cieszę, że nie znała ona tamtych lat. Dlatego, aby nigdy one nie wróciły, musimy zjednoczyć wszystkie siły narodu. Bo Front Narodowy to zaporę przeciw wojnie, to jasna i szczęśliwa przyszłość naszych dzieci, to nowe szkoły i wyższe uczelnie, to zakłady w rzeczywistości naszego marzenia”.

Wiele Komitetów Frontu Narodowego typowało pracowników resortu oświaty.

Na zebraniu we Wrocławiu obok czterech przedstawicieli rolnictwa wysunął także bliskie nam kandydatury: ministra oświaty kol. Witolda Jarosińskiego, do niedawna nauczyciela, i kol. Adama Kiewicza, kierownika szkoły podstawowej w Środzie Śląskiej.

Komitety Frontu Narodowego robotniczego Zabrza wysunął obok górników i hutników kandydaturę przyjaciela szkoły i nauczyciela Edwarda Ochabę, członka Biura Politycznego KC PZPR, a także kol. Stefana Grzybowską, nauczycielkę szkoły TPD w Zabrzu.

Przewodniczący Zarządu Głównego ZNP kol. Eustachy Kuroczko został wysunięty przez Komitet Wyborczy Frontu Narodowego w Płocku. Kwiatami i serdecznymi okłaskami przywitali go chłopcy pracujący gminy Szymanków na wiecu przedwyborczym. „Cenimy i szanujemy pracę nauczycieli, którzy naszym dzieciom pokazują drogę do wiedzy” — mówili zebrani ściskając serdecznie dłoń nauczyciela — kandydata na posła.

Komitety Wyborczy Frontu Narodowego w Łodzi wysunął również kandydaturę wiceministra oświaty kol. Henryka Jabłońskiego, profesora Uniwersytetu Warszawskiego, a okres w Lesznie — zgłosił kandydaturę wiceministra kol. Zofii Dembińskiej.

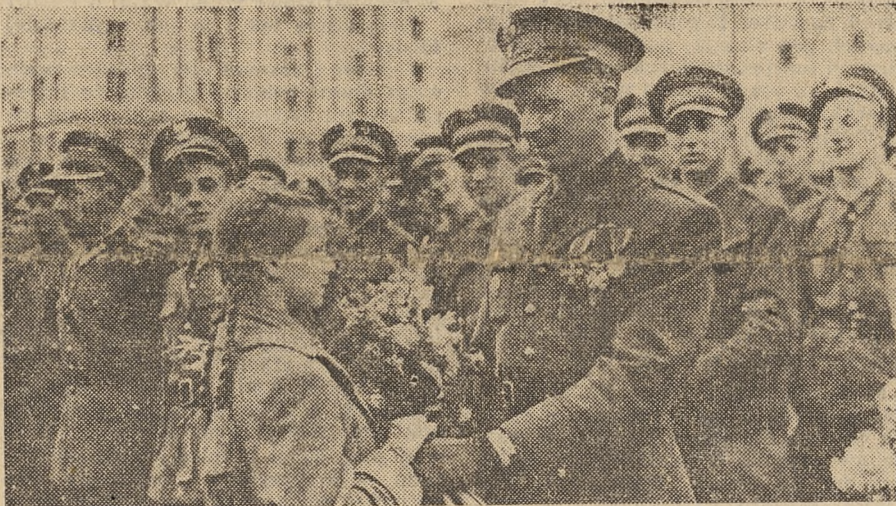
Są to najlepsze dowody, jak wysoko ceni się nauczyciela w Polsce Ludowej i jak wielkim darzy się go zaufaniem.

Na zebraniu przedwyborczym w Końskich (woj. kieleckie) wysunęto kandydaturę kol. Edwarda Jaruga, dyrektora Zawodowej Szkoły Metalowej w Przedborzu. Kol. Jaruga, syn chłopca z Przedborza, tam się urodził i wychowywał. W Polsce Ludowej zdobył wykształcenie jako słuchacz Państwowej Szkoły Pedagogicznej w Łodzi. Po ukończeniu studiów wrócił do rodzinnego Przedborza, aby — jak mówił — „w szkole, w której mi, dziecku folwarczemu, byliśmy poniżani przez synalok kulaków, wychowywać wolne, młode pokolenie Polski Ludowej”.

Podajemy tylko część nazwisk nauczycieli zgłoszonych na kandydatury na posłów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Prasa przynosi codziennie coraz to nowe nazwiska nauczycieli i działaczy oświatowych, których naród deleguje jako swych przedstawicieli do Sejmu.

Nauczycielstwo polskie, któremu społeczeństwo okazało tyle zaufania przez wysunięcie licznych kandydatów nauczycieli na posłów, dołoży wszelkich starań, aby się okazać godnym tego zaufania. Dowiedzie tego swą postawą w pracy zawodowej i społecznej.

Żołnierze Odrodzonego Wojska Polskiego wracają z obozów letnich



Po pobycie na letnich obozach ćwiczebnych żołnierze Wojska Polskiego wracają do swych jednostek. Wracające oddziały wszędzie są witane serdecznie przez młodzież robotników i inteligencję pracującą. Na zdjęciu: Przywitanie żołnierzy garnizonu warszawskiego na placu Konstytucji.

Z zagadnień VII Plenum KC PZPR

Zwiększyć troskę o sprawy bytowe nauczycieli

Wśród wielu bardzo poważnych zagadnień poruszonych na VII Plenum KC PZPR znajduje się sprawa troski o ogólne warunki życia klasy pracującej. Prezydent Bierut mówiąc o tym zagadnieniu wskazał, że „nawet przy rzeczywistych trudnościach, wynikających z konieczności mobilizacji olbrzymich środków na nasze potrzeby ogólnopaństwowe, nie wolno nam zapominać o obowiązku stałej troski o polepszenie warunków życiowych mas pracujących. Przy wytrwałych staraniach i nieustannej trosce o te sprawy położenie materialne klasy robotniczej, mimo trudności, może i powinno się polepszać”. To wskazanie Prezydenta Bieruta wyraźnie i niedwuznacznie wytycza drogę naszego działania. Wskazuje, że i nasza organizacja musi wzmocnić wysiłki w pracy nad polepszeniem warunków życiowych nauczycielstwa. Dlatego też obradujące w dniu 14 września br. rozszerzone plenum Zarządu Głównego Związku Zawodowego Nauczycielstwa Polskiego podkreśliło w swej uchwale konieczność wzmocnienia i pogłębienia działalności zmierzającej do zaspokojenia potrzeb nauczycieli, zwłaszcza w sprawach bytowych, jak zabezpieczenie mieszkani, pełne wykorzystanie wszystkich form akcji społecznej, zaopatrzenie w artykuły pierwszej potrzeby itp.

Bujny rozwój naszego życia gospodarczego i kulturalnego odbywa się w warunkach ostrego napięcia walki klasowej wymagającej dużego wysiłku i pewnych wyrzeczeń. Jak robotnicy i chłopcy, tak i nauczycielstwo musi nieraz borykać się z trudnościami materialnymi. Jest rzeczą konieczną, aby ogólna troska o dobrostrzeżenie trudności i zdecydowanie, stopniowo i systematycznie je przezwyciężać. To jest główne zadanie do realizowania w naszej codziennej pracy.

Czy to zadanie nasze ognia związkowe wypełnia?

Należy stwierdzić, że jakkolwiek wiele zakładowych i międzyzakładowych organizacji związkowych, wiele zarządów oddziałów powiatowych i gminnych może wykazywać się pozytywnymi wynikami pracy w zakresie zaspokajania potrzeb bytowych naszych członków, to są jeszcze i takie które nie wykazują należytej energii, aby trudności te

przewyciężyć. Weźmy dla przykładu sprawy mieszkaniowe. Nie ulega wątpliwości, że budownictwo mieszkaniowe w Polsce Ludowej rozwija się ogromnie. Mieszkań jest coraz więcej. Ale to nie znaczy, że zwłaszcza w dużych miastach, jak np. Warszawa, Łódź, Poznań, Kraków i inne, jest już ich wystarczająca ilość. Stąd też wypływa potrzeba szczególnej troski ogniw związkowych i administracji szkolnej o zabezpieczenie mieszkani dla pracowników. Niestety, w bardzo wielu wypadkach ani administracja szkolna, ani ogólna troska nie wykazują właściwej troski w tym zakresie i zostawiają pracowników samemu sobie. Oto przykład: z nowym rokiem szkolnym został przeniesiony z Kamienia Pomorskiego do Szczecina kol. Bruchwalski. Nikt nie zatroszczył się o zapewnienie mu mieszkania, a odległość z Kamienia do Szczecina wynosi około 100 km, co uniemożliwia dojazdy do pracy.

W tej sytuacji ani Wydział Oświaty Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Szczecinie, ani też Związek nie wykazał potrzebnej troski przyjęcia z pomocą przeniesionemu koleśce. Po prostu pozostawiono go na łasce losu. Charakterystyczne w tym wszystkim jest jeszcze to, że kierownik Wydziału Oświaty Prezydium WRN uważa, iż jego rola skończyła się na przeniesieniu. Oświadczył bowiem, że w sprawie przemieszczenia kol. Bruchwalskiego do Szczecina kol. Bruchwalski nie zwrócił się do Związku, gdyż zadaniem Związku jest troska o sprawy bytowe członków. Nie trzeba uzasadniać bezduśności takiego stanowiska kierownika Wydziału Oświaty. Zrzucenie odpowiedzialności za dostarczenie mieszkania na Związek świadczy o niezrozumieniu roli pracodawcy w stosunku do pracownika. Jest wyrazem biurokratyzmu i beztroski w stosunku do ludzi.

Drugą sprawą — to zaopatrzenie w opał. Nie ulega wątpliwości, że wydanie zarządzenia w sprawie zaopatrzenia i zwolnić opału dla nauczycieli pracujących na wsi wpłynęło dodatnio na uregulowanie wielu niedociągnięć w tym zakresie. Już dziś można stwierdzić, że wiele gmin zaopatrzyło nauczycielstwo w opał. Unormowanie opłat za zwożenie obniżęło wydatki nauczycielstwa na

podwoły. Do niedawna jeszcze obrastający w tuszcz i wywołujący gorączkę spekulacyjną kulacy zdzierali z nauczycielstwa nadmierne sumy. Nierazko nauczycielstwo zmuszone było płacić za furmankę 150 złotych. Należy stwierdzić, że gminne rady narodowe nie czyniły nic, aby ukroćcił samowolę kulaków. Nasze ognia związkowe nie dość energicznie przeciwstawiały się tym praktykom. W tych warunkach nauczyciele pracujący na wsi zdani byli na łaskę kulackich żywiołów. Jest nakazem chwili, aby zarządy ogniw związkowych i administracja szkolna wykazały więcej troski w tej sprawie i że szczególną czujnością dopinowały zaopatrzenia nauczycielstwa w opał tam, gdzie jeszcze tego nie uczyniono, i domagały się pełnego wykonania wydanych w tej sprawie przez władze państwowe zarządzeń.

Poważnie u nas zaniedbana dziedzina to sprawa pracowniczych ogródków działkowych. Jest rzeczą bezsporną, że rozwijanie dodatkowej produkcji ogrodniczo — warzywniczej przyniesie może po ważne dochody każdej rodzinie i przyczyni się do doradnej poprawy zaopatrzenia, szczególnie w produkty rolne. W Związku Radzieckim w 1942 roku ogrodnictwem działkowym trudniło się 5 milionów ludzi, a w 1945 roku nawet 18 milionów. Przykład Związku Radzieckiego świadczy o możliwościach masowego rozwoju tej formy samopaźraty. W naszym Związku zamieszkałych w miastach i miasteczkach. Przykładem dobrej działalności na tym polu może być Zarząd Oddziału Powiatowego w Świeciu, który dzięki współpracy z Prezydium Miejskiej Rady Narodowej uzyskał 34 działki w jednym kompleksie o powierzchni 500 m² każda. Działki te są uprawiane przez koleżół i stanowią dużą pomoc w prowadzeniu gospodarstwa domowego. Dobrze też jest postawiona sprawa pracowniczych ogródków działkowych w Ketrzynie i Brzesku.

ZOZ Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Łodzi zagospodarowała obszar około 0,5 ha zbierając bardzo obfite plony.

Niestety, w wielu innych ośrodkach nauczycielstwo stanowi nikły procent użytkowników pracowniczych ogródków

działkowych. Koleśdy nasi w wielu wypadkach nie wykazują zainteresowania, co świadczy o niedostatecznej akcji propagandowej naszych ogniw związkowych. Aby stan ten naprawić, ognia związkowe winny przystąpić z całą energią do popularyzowania zagadnienia pracowniczych ogródków działkowych.

Przedziały rad narodowych przystępują obecnie do rewizji dokonanych w okresie wiosennym przydziałów gruntów na ten cel. Ognia związkowe winny ten moment wykorzystać dla zabezpieczenia odpowiednich terenów dla swoich członków. Nieodzowną jest w tym zakresie współpraca z powiatowymi radami związków zawodowych i przeżydami rad narodowych. Zarządy ogniw, wydziały oświaty, DOSZ itp., winny też zainteresowanie się tą sprawą.

Przed zarządami ogniw związkowych stoi widzące zadanie popularyzowania działalności hodowlanej i rozszerzenie jej, na tych członków naszego związku, którym warunki gospodarcze pozwalają na jej kontynuowanie. W okresie przejściowych trudności, wynikających z dysproporcji rozwoju rolnictwa i przemysłu, produkcja hodowlana przyczyni się do poważnego ich złagodzenia i pozwoli osiągnąć systematyczną poprawę w zaopatrzeniu.

Plenum Zarządu Głównego ZNP zobowiązało wszystkie instancje związkowe, aby systematycznie, przynajmniej raz na kwartał, analizowały działalność organizacji związkowych w zakresie rozwiązywania i zaspokajania potrzeb socjalno — bytowych nauczycieli i pracowników oświaty. Na VII Plenum KC PZPR Prezydent Bierut wskazywał, że o realizacji programu przede wszystkim decyduje „codzienna, uporczywa praca, konkretne przezwyciężanie przeszłości na drodze realizacji tego programu, systematyczne, planowe kierowanie sprawami nieprzerwanego procesu produkcji i wszechstronnymi sprawami życia państwowego, społecznego, kulturalnego oraz warunkami bytu mas pracujących”.

To zadanie w zakresie ciągłej, systematycznej poprawy warunków bytowych nauczycielstwa zarządy ogniw związkowych winny prowadzić z całą energią.

T. WYSOCKI

Jan Smoliński

Ordynacja wyborcza do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

I. Konstytucja wyrazem pragnień i poglądów najszerzej mas polskiego ludu pracującego

Naród polski stoi przed bardzo ważnym, historycznym momentem — przed wyborami do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, najważniejszego organu władzy państwowej. Wybory do Sejmu przeprowadzimy na podstawie nowej, prawdziwie demokratycznej Konstytucji i opartej o nią ordynacji wyborczej.

Uchwalenie Konstytucji w pamiętny dzień 22 lipca 1952 r. stało się momentem przełomowym, bowiem po raz pierwszy w dziejach naszego narodu wolny lud polski wypowiadał się na jej temat w ogólnonarodowej dyskusji. Miliony ludzi pracy, robotników, chłopów, inteligencji pracującej, mężczyzn, kobiet i młodzieży, partyjnych i bezpartyjnych, słowem i czynem potwierdziło, że uznają Konstytucję za swoją własną.

Od czasu gdy gospodarzem kraju stał się lud pracujący, uległ gruntownej zmianie ustrój polityczny i ekonomiczny Polski. Wyzwolony naród pracuje nad rozwojem i rozkwitem naszej Ojczyzny, z owoców jego pracy nie korzysta już garstka wyzyskiwaczy. Socjalistyczna gospodarka stanowi główną podstawę naszego dochodu narodowego i określa ogólny charakter naszej gospodarki narodowej. Na tej nowej bazie krzepnie i rośnie nowy ustrój polityczny, ustrój demokracji ludowej, w którym kierowniczą rolę sprawuje klasa robotnicza w sojuszu z pracującym chłopstwem. W codziennej, żmudnej i ofiarnej pracy dla dobra naszej Ojczyzny, dla szczęścia ludu pracującego wykruca się jedność tego ludu — prawdziwych gospodarzy kraju, budowniczych Polski Ludowej, dobrych patriotów naszej Ojczyzny.

Dyskusja nad projektem Konstytucji wykazała głęboki patriotyzm naszego narodu, była ona manifestacją miłości i ukochania wolnej Ojczyzny, Ojczyzny niepodległej i demokratycznej.

Dyskusja nad projektem naszej Konstytucji była manifestacją woli umacniania i obrony ludowej Ojczyzny przed zakusami imperialistów, „wszelkich jadasów i wypędków emigracyjnych, usiłujących handlować najświętszym dobrem narodu polskiego, wysługiwać się najbezwstydniej podlegaczom wojennym” (B. Bierut).

Uchwalona przez Sejm Konstytucja jest podsumowaniem wszystkich naszych osiągnięć ostatnich osmiu lat. Jest ona potwierdzeniem historycznego faktu przekształcenia Polski burżuazyjnej w Polskę Ludową, w państwo, jakiego nigdy dotychczas nie miał naród polski. Jest ona podsumowaniem walki najlepszych synów narodu polskiego o wyzwolenie społeczne i narodowe. Nie posłała na marne, ale wydała obfity plon ofiarności bojowników Wielkiego Proletariatu, SDKPiL, KPP i PPR; czerwonych pułków polskich walczących na zew Dzierżyńskiego i Marchewskiego o zwycięstwo Wielkiej Październikowej Rewolucji; robotników, chłopów, bojowników wolności, partyzantów i żołnierzy Gwardii Ludowej i Armii Ludowej, I i II Armii Wojska Polskiego.

Nasza Konstytucja jest Wielką Kartą wolności i postępu narodu polskiego i wyraża jedność interesów i dążeń robotników, chłopów i inteligentów, tworzących dziś naród polski. Jednomyślnie poparcie, z jakim spotkała się Konstytucja wśród najszerzych mas ludowych, jednomyślna uchwała Sejmu — przedstawicieli wszystkich stronnictw i organizacji demokratycznych, wszystkich warstw ludności pracującej — to wyraz zjednoczenia narodu polskiego, zjednoczenia osiąganego w walce przeciw niedobitkom reakcji, przeciw wrogom ludu pracującego i obcym agentom, to wielkie zwycięstwo Frontu Narodowego.

O zadaniach i o treści tego zjednoczenia sił narodu polskiego mówił tow. B. Bierut na VII Plenum KC:

„Zjednoczyć wszystkie siły, nadać im świadomy, planowy kierunek i podnieść zacofany do niedawna byt materialny i siły wytwórcze społeczeństwa na najwyższy poziom, jaki może osiągnąć wolny, wyzwolony naród. Zjednoczyć wszystkie siły narodu, aby w czasie jak najkrótszym przebudować gospodarkę Polski z zacofanej, jednej z najsłabszych w Europie — w przodującą technicznie i jedną z najsilniejszych w Europie. Zjednoczyć wszystkie siły narodu, aby z kraju na wprost rolniczego, w którym ziemia dawała — i jeszcze daje nieście — bardzo niskie urodzaje (nie dlatego, że jest zła, ale dlatego, że jest uprawiana w sposób przestarzały), uczynić kraj wysoko uprzemysłowiony, kraj żelaza, betonu i stali, kraj maszyn i elektryczności, kraj wysokiej techniki zarówno w przemyśle, jak i w rolnictwie, kraj korzystający w pełni ze swych ukrytych dotąd i słabo wykorzystanych, ale bezspornie wielkich bogactw naturalnych, kraj jednolity gospodarczo i kulturalnie, kraj wielkiej metalurgii i wielkiej chemii, kraj żegluzi morskiej i portów światowych, kraj wysokich urodzajów i wysokiej kultury. Oto jakie jest zadanie naszego Frontu Narodowego w walce o Pokój i Plan 6-letni”.

Realizacja tych olbrzymich zadań jest możliwa jedynie na gruncie rozwijającej się jednolitej moralno-politycznej narodu, na gruncie zespolenia wszystkich żywych sił narodu. Zadaniem Sejmu, który wyłoniony zostanie w najbliższych wyborach, jako naczelnego organu władzy państwowej, będzie doprowadzenie do końca zwycięskiej realizacji 6-letniego Planu i uchwalenia nowego planu 5-letniego, planu budowania socjalizmu w Polsce. Zadaniem Sejmu będzie realizacja programu Frontu Narodowego w oparciu o nową Konstytucję.

Czym jest Front Narodowy?

„Front Narodowy jest jednnością działania wszystkich Polaków, którzy chcą gospodarczego i kulturalnego rozwoju Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, szybkiego wzrostu jej siły oraz dobrobytu wszystkich ludzi pracy.

Jest jednnością działania wszystkich, którzy chcą utrwalenia pokoju i niepodległości Ojczyzny.

Jest jednnością w walce o szczęśliwą przyszłość narodu, w walce z tymi, którzy chcieliby naród nasz rozbić i osłabić wewnętrznie, w walce z najimi imperializmem.

Front Narodowy jest jednnością działania tych wszystkich, którzy chcą, aby znikł wszelki wyzysk pracy, aby każdy służył narodowi według zdolności i otrzymał zapłatę według pracy.

Front Narodowy jest jednnością działania wszystkich Polaków, którzy chcą, aby Polska — „wolna wśród wolnych, równa wśród równych i wspierających się wzajemnie narodem” — otoczona była gorącą przyjaźnią i szacunkiem całej postępowej ludności, wnosząc swój wkład do walki o pokój, postęp i sprawiedliwość społeczną.

Front Narodowy jest jednnością wszystkich, którzy gotowi są oddać swe myśli, zapał i siły w walce o zwycięskie wykonanie historycznych planów narodowych — planów uprzemysłowienia i wszechstronnego rozwoju Polski.

Front Narodowy skupia się wokół klasy robotniczej, która przewodziła narodowi w walce o wyzwolenie, a dziś prowadzi w budowaniu nowego życia; opiera się na sojuszu robotniczo — chłopskim; wzmacnia coraz silniejszą więź inteligencji pracującej z klasą robotniczą.

Front Narodowy jest braterską jednnością działania partyjnych i bezpartyjnych, związanych wzajemnym zaufaniem, wspólną pracą i walką o lepsze jutro.

Kto staje w szeregach Frontu Narodowego, kto wzmacnia jego jedność i przyczynia się do osiągnięcia jego wielkich i sprawiedliwych celów — jest patriotą.

Kto jednność narodu świadomie rozbija — jest zdrajcą” (z programu wyborczego Frontu Narodowego, str. 4—5, wyd. „Książka i Wiedza”, 1952 r.).

Oto dokładnie sprecyzowana treść i charakter naszego Frontu Narodowego.

Nasza ordynacja wyborcza różni się w sposób zasadniczy od prawa wyborczego państw burżuazyjnych. Różnice między nimi są tak samo zasadnicze, jak różnice między naszym ustrojem a ustrojem kapitalistycznym, jak między naszą Konstytucją a konstytucjami burżuazyjnymi, jak między naszą władzą a władzą wyzyskiwaczy i ciemiężycieli.

Towarzysz Stalina na zebraniu przedwyborczym Stalinskowskiego Okręgu Wyborczego w grudniu 1937 r. powiedział: „Nigdy na świecie jeszcze nie było takich naprawdę wolnych i naprawdę demokratycznych wyborów, nigdy. Historia nie

zna drugiego takiego przykładu. Chodzi nie o to, że będzie my mieli powszechne, tajne, równe i bezpośrednie wybory, aczkolwiek już i to, samo przez się, ma wielkie znaczenie. Chodzi o to, że u nas powszechne wybory odbędą się jako najbardziej swobodne, najbardziej demokratyczne wybory w porównaniu z wyborami w jakimkolwiek innym kraju na świecie” (z przemówienia na zebraniu przedwyborczym Stalinskowskiego Okręgu Wyborczego w Moskwie w 1937 r. str. 5, wyd. „Książka i Wiedza”, 1952).

Do takich właśnie wyborów, wolnych i demokratycznych przystąpimy w dniu 26 października br.

Ordynacja wyborcza do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej stanowi rozwinięcie, konkretyzację zasad prawa wyborczego, zawartego w naszej Konstytucji.

Podstawową cechą ordynacji wyborczej jest jej konsekwentny ludowy demokratyzm, który wynika z samej istoty naszego ustroju społecznego, z ludowego charakteru naszego państwa, ze sprawowania władzy przez lud pracujący — wynika z Konstytucji, będącej wyrazem jednności dążeń i interesów narodu polskiego. Każdy bowiem artykuł naszej Konstytucji oparty jest na zasadach nowego, proletariackiego, socjalistycznego demokratyzmu, który od zakłamanego, burżuazyjnego demokratyzmu różni się tym, że — jak uczy towarzysza Stalin — nie przestaje na głosomownym proklamowaniu praw obywatelskich i wolności demokratycznych, lecz przenosi punkt ciężkości na zagwarantowanie tych praw, na zabezpieczenie ich realizacji. Realność zasad naszego prawa wyborczego oparta jest na całokształcie zdobyczy naszego społeczeństwa, na rzeczywistym już demokratyzmie naszego państwa, podobnie jak prawa obywateli do pracy, wypoczynku, oświaty i kultury.

Demokratyzm ustawy wyborczej wypływa z treści klasowej naszego państwa. „Polska Rzeczypospolita Ludowa jest republiką ludu pracującego” — głosi nasza Konstytucja. Władza należy do ludu pracującego miast i wsi, a więc do przytłaczającej większości naszego społeczeństwa, nie zaś do nikłej garstki wyzyskiwaczy, jak w każdym, najbardziej demokratycznym państwie burżuazyjnym. Zasady naszego prawa wyborczego, jak całość naszych instytucji demokratycznych służą ludowi i mają na celu umocnienie władzy ludowej — jako głównego instrumentu budowy socjalizmu.

Towarzysz Stalin tak charakteryzuje wybory w państwach kapitalistycznych:

„...Ale w jakich warunkach odbywają się tam wybory? W warunkach starć pomiędzy klasami, w warunkach klasowej nienawiści, w warunkach, kiedy kapitaliści, obszarnicy, bankierzy i inne rekiny kapitalizmu wywierają presję na wyborców. Nie można nazwać takich wyborów, nawet jeżeli są one powszechne, równe, tajne i bezpośrednie, zupełnie swobodnymi i zupełnie demokratycznymi wyborami” (z przemówienia na zebraniu przedwyborczym Stalinskowskiego Okręgu Wyborczego w Moskwie w 1937 r.).

Oto co pisze „Nowy Przegląd” (teoretyczne pismo KPP) o ówczesnych wyborach w Polsce w 1930 r.

„Wszystkie kilki i grupy obozu faszystowskiego szukają wyjścia z kryzysu, żrą się między sobą... żrą się o udział we władzy, w wyzysku mas pracujących, żrą się o sposoby oszukiwania mas, o metody ratowania gnijącego ustroju kapitalistycznego”.

Ordynacja wyborcza z 1935 r., podobnie jak ówczesna Konstytucja przeformowana brutalnie i narzucona przez sanacyjną klikę faszystowską, zlikwidowała całkowicie pseudodemokratyczne sformułowania i urządzenia poprzednich ordynacji. Ordynacja ta — w większym jeszcze stopniu niż konstytucja — pokazała dyktaturę burżuazji w formach obnażonych i cynicznych. Jednakże mimo przejawiających się różnic w sposobach i formach wykonywania dyktatury przez burżuazję i obszarnictwo wszystkie ordynacje wyborcze Polski kapitalistycznie — obszarniczej — zarówno ta pseudodemokratyczna z 1922 r., jak i ta jawnie krąkowska, sfaszystowana z 1935 r. — podobnie jak obie ówczesne konstytucje:

„miały na celu podporządkowanie i utrzymanie mas ludowych w posłuszeństwie wobec panującej klasy kapitalistycznej — obszarniczej, zabezpieczenie przywilejów tej klasy i usankcjonowanie wyzysku mas pracujących” (B. Bierut — „O Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej” str. 10, wyd. „Książka i Wiedza”, 1952).

II. Charakter wyborów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — 1952 r.

Dzisiaj w nowych warunkach historycznych, w odmiennej sytuacji międzynarodowej i wewnętrznej, w warunkach braterskiej współpracy z ZSRR i innymi krajami obozu pokoju, demokracji i socjalizmu możemy realizować zasady prawa wyborczego, jakie Związek Radziecki mógł urzeczywistnić dopiero w drugiej fazie swego rozwoju — po zbudowaniu socjalizmu.

Czym się różnią zasadniczo obecne wybory od wyborów z 1947 roku?

Wybory w 1947 r. odbywały się w warunkach zaciętej walki obozu demokracji ludowej pod przewodem klasy robotniczej przeciwko działającym i jeszcze nie rozbitym siłom reakcji, w warunkach toczącej się jeszcze w kraju walki o władzę, o ugruntowanie demokracji ludowej, choć wynik tej walki był już wówczas przesądzony. Dzisiaj sytuacja jest zupełnie inna, o wiele korzystniejsza dla narodu polskiego. Demokracja ludowa w naszym kraju została ostatecznie utrwalaona (jako forma dyktatury proletariatu), siły reakcji sprężnięte z imperializmem zostały rozgromione. Niedobitki reakcji, stojące na usługach wrogów narodowi knoń imperialistycznych, znalazły się poza narodem. Naród nasz, stający się narodem socjalistycznym, zespolił się w Narodowym Frontie walki o Pokój i Plan 6-letni.

W roku 1947 kraj nasz przystępował do odbudowy ze straszliwych zniszczeń wojennych. W ciągu tych 5 lat dokonaliśmy więcej niż niejedno pokolenie: nie tylko dźwignęliśmy kraj z ruin, ale rozbudowaliśmy nasz przemysł, nasze miasta, nasze wsie, tak jak nigdy dotąd w historii Polski, wzmacniliśmy siłę państwa ludowego ofiarnym trudem najlepszych synów Ojczyzny. W 1947 r. nie było jeszcze trasy W — Z, Muranowa, MDM, Żerania, Nowej Huty, Wizowa i całego szeregu obiektów przemysłowych i mieszkaniowych, wzniesionych w ciągu ostatnich 5 lat.

Jednak wybory do Sejmu Ustawodawczego w 1947 r. były wielką bitwą klasową, wygrana dzięki słusznej polityce i kierowniczej roli PPR.

„Wielka bitwa polityczna, jaką były wybory, wciągnęła w wir życia politycznego milionowe masy, przeobraziła świadomość mas pracujących miast i wsi, którym własne doświadczenie ujawniło zdradzieckie oblicze reakcji, związanej z dywersją zagranicznych ośrodków imperialistycznych” (B. Bierut — „Podstawy ideologiczne PZPR”, str. 41, wyd. „Książka i Wiedza”, 1951).

Dzisiaj staliśmy się narodem bardziej zwartym wokół naszej Partii i Rządu w walce o lepsze jutro naszej Ojczyzny.

W obecnych wyborach odrzucamy całkowicie zasadę proporcjonalności, która w naszych warunkach stała się zupełnie zbędna.

Olbrzymia większość narodu skupia się wokół Frontu Narodowego walki o Pokój i Plan 6-letni. Wszystkie działające w kraju stronnictwa polityczne i organizacje społeczne ożywione są wspólnym dążeniem do budowania Polski silnej, sprawiedliwej, szczęśliwej — Polski Socjalistycznej. Wszystkie nasze organizacje polityczne i społeczne ożywione są wolą umacniania naszego państwa ludowego, toteż w akcji wyborczej wysuwają przede wszystkim to, co je łączy i zespolą, a nie to, co dzieli. Łączy je troska o rozkwit i szczęście Ojczyzny. Zasada proporcjonalności, towarzysząca walce programów i platform wyborczych, byłaby krokiem wstecz, byłaby sprzeczna z dokonującym się u nas w kraju historycznym procesem kształtowania się narodu socjalistycznego. Zasada proporcjonalności osłabiałaby nasz demokratyzm, byłaby hamulec w procesie utrwalania i umacniania naszej demokracji ludowej.

Wreszcie przepisy ordynacji wyborczej zabezpieczają społeczną kontrolę aktu wyborczego poprzez komisje wyborcze, powoływane przez rady narodowe, sprawujące nadzór nad ściślim przestrzeganiem zasad ordynacji i stanowiące dla obywatela organ odwoławczy.

Wybory odbędą się w atmosferze realizacji zobowiązań podjętych przez masę dla uczczenia tej historycznej chwili. W miastach i wsiach, na budowlach i fabrykach, spółdzielniach produkcyjnych i uczelniach odbywają się masówki i zebrania mające na celu zapoznanie najszerzych mas z ordynacją wyborczą. Robotnicy i chłopci szeroko omawiają treść ordynacji i w wypowiedziach dają wyraz swej patriotycznej postawy.

„Mam córkę, która pracuje w fabryce traktorów w Ursusie — mówi na zebraniu murarz ze Starego Miasta, Zygmunt Wołkani — mam syna, który się uczy w fabryce obuwia w Starogardzie. Dlatego 26 października pójdę z całą świadomością głosować na ludzi, którzy będą rządzić w naszym robotniczym interesie, którzy poprowadzą nas do socjalizmu”.

A młodość chłop z pow. Oświęcim, ob. Matusiak, podkreśla, że „życiorys każdego kandydata winien być ogłoszony w prasie. Chłopi muszą wiedzieć, kogo będą wybierać”.

Bezpartyjny robotnik z Nowej Huty, ob. Cichy, mówi: „Mam 50 lat, ale nigdy dotąd nie mogłem głosować w swoim kraju do Sejmu. Tulem się zagranicą w poszukiwaniu chleba. Dziś buduję Nową Hutę dla Polski Ludowej”.

Oto proste wypowiedzi ludzi pracy, świadczące o tym, że tylko taka ordynacja wyborcza odpowiada interesom najszerzych mas.

Wśród zasad prawa wyborczego Konstytucja wysuwa na pierwszy plan zasadę p o w s z e c h n o ś c i wyborów.

1. „Prawo wybierania — głosi ustawa — ma każdy obywatel polski, który w dniu wyborów ukończy 18 lat, bez względu na płeć, przynależność rasową i narodową, wyznanie, wykształcenie, czas zamieszkania w obwodzie głosowania, pochodzenie społeczne, zawód i stan majątkowy.

2. Kobiety mają wszystkie prawa wyborcze na równi z mężczyznami.

3. Wojskowi mają wszystkie prawa wyborcze na równi z osobami cywilnymi”.

Nie zna więc nasza ordynacja wyborcza wszystkich ograniczeń i cenzusów powszechnie stosowanych w krajach kapitalistycznych dla odsunięcia mas pracujących od wpływu na wybór posłów, dla ograniczenia praw mas pracujących i pozbawienia poważnej części ludności praw wyborczych. Nie zna i nie może znać nasza ordynacja takich ograniczeń, bo celem jej jest właśnie zapewnienie ludowi pracującemu jak najszerzego udziału w formowaniu najwyższych władz, w strukturze organów władzy, ale i w ich wybieraniu. Powszechność naszego prawa wyborczego, dającego równe prawa obywatelom w cywilu i w mundurze, dającego równe prawa kobietom i mężczyznom, rozszerzającego prawo wyborcze na milionowe masy młodzieży, zakazującego jakiegokolwiek ograniczenia wyłączaających całe grupy ludności — ta powszechność jest jedną z gwarancji jak najszerzego udziału mas pracujących i jak największej ich aktywności w akcji wyborczej, w akcji formowania nowego przedstawicielstwa ludowego.

Nasze prawo wyborcze opiera się na zasadzie, właściwej jedynie konstytucjom socjalistycznym, sformułowanej przez towarzysza Stalina w referacie o projekcie Konstytucji ZSRR:

„Nie istnieją dla niego obywatela czynni lub bierni, dla niego wszyscy obywatele są czynni. Nie uznaje on różnicy między prawami mężczyzn i kobiet, „osiadłych” i „nieosiadłych”, posiadających i nieposiadających, wykształconych i niewykształconych. Według niego wszystkim obywatelom przysługują równe prawa” (J. Stalin — „O projekcie Konstytucji ZSRR”, str. 27, wyd. „Książka i Wiedza”, 1951).

W żadnym z państw burżuazyjnych nie jest zrealizowana zasada powszechności, aczkolwiek ich konstytucje i ustawy wyborcze często zasadę tę deklarują. W państwach tych istnieją — nie tylko faktycznie, ale i prawnie — obok obywateli „czynnych”, posiadających prawo wybierania, również obywatele „bierni”, tj. pozbawieni tego prawa.

W Polsce burżuazyjno-obszarniczej w okresie od 1935 r. prawo wyborcze do Sejmu przysługiwało — jedynie po ukończeniu 21 lat, a do Senatu — po ukończeniu lat 30. Wojskowi, a więc znów setki tysięcy młodzieży robotniczej i chłopskiej, pozbawieni byli prawa wybierania.

W „Prawdzie Żołnierskiej” — nielegalnej gazecie wydawanej na Górnym Śląsku, w numerze z lipca 1935 r., tj. roku narzucenia narodowi oślawionej faszystowskiej konstytucji, znajdujemy następującą rezolucję:

„My, żołnierze, jesteśmy pozbawieni w wojsku praw politycznych i prawa głosowania. Wy, robotnicy i chłopci, wraz z nami, żołnierzami, jesteście pozbawieni prawa głosu i wyborów, znajdujemy się we wspólnej nędzy, dlatego my, żołnierze, łączymy się z wami w walce przeciwko konstytucji i nowej ordynacji wyborczej. Żadamy prawa głosu!”

Jakaż silną wymowę ma ten żołnierski protest dziś, gdy żołnierz polski jest po raz pierwszy w historii pełnoprawnym obywatelem i mając pełnię praw wyborczych idzie do urn, by wraz ze swymi braćmi i ojczymi z miast i wsi oddać swój głos na kandydatów ludu.

„Minał i nie wróci nigdy wrzesień 1939 r. — powiedział Prezydent B. Bierut — minęła i nie wróci nigdy hańba bezsilności naszego kraju wobec najeźdźców”.

Nigdy nie wróć ponure czasy, gdy żołnierz polski nie był obywatelem, a armia była armią kłóską.

Żołnierz dopominał się prawa wyborczego, ale prawo to dała mu dopiero demokracja ludowa, dała ustrój postępu i sprawiedliwości społecznej.

Prawo wyborcze do Sejmu uzaledniłone było od okresu zamieszkania w okręgu wyborczym, przynajmniej od 2 i pół miesięcy przed dniem głosowania, a do Senatu przynajmniej od czternastu i pół miesięcy. Był to tak zwany cenzus osiadłości.

Faszystowska konstytucja z 1935 r. podnosi cenzus wieku w wyborach do Sejmu do lat 24 i całkowicie odrzuca deklarację o powszechności wyborów do Senatu, bowiem od tej pory składał się on z 1/3 mianołanołców, a 2/3 pochodzić miało z wyborów dokonanych przez „elitę”.

Przynależność do tej „elity” dawały jedynie: odznaczenia przez burżuazyjny rząd orderami, piastowanie różnych godności w systemie organów dyktatury burżuazji, cenzus wykształcenia (ukończenie studiów wyższych lub liceum zawodowego), cenzus zawodu (oficerowie). W ten sposób burżuazja i obszarnictwo coraz jawniej i cynicznie dzieliły obywateli na „czynnych” i „biernych”, odpychając masy pracujące od jakiegokolwiek udziału w akcie wyborczym. Kobiety uzyskały prawo wyborcze w niektórych krajach kapitalistycznych dopiero po II wojnie światowej. Tak na przykład we Francji — w 1945 r., w Belgii — w 1949 r., w Indiach — w 1951 r. Niemniej jednak są jeszcze kraje, gdzie kobiety nie posiadają praw politycznych, jak np. Szwajcaria, Meksyk, Egipt, pomimo że dużo mówi się tam o „demokracji”. Prawdziwe wyzwolenie kobiety dać może tylko ustrój oparty o władzę mas pracujących, ustrój sprawiedliwości społecznej. „Wyzwolenie mas pracujących prowadzi do wyzwolenia kobiety” — uczył Lenin.

W tym samym czasie, gdy w całym świecie kapitalistycznym odmawia się kobietom równych praw, godności ludzkiej, prawa do wolnego życia — kobiety Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej czynem dowiodły, że potrafią budować nowy, sprawiedliwy ustrój na równi z mężczyznami, że nie ma zawodów dostępnych tylko mężczyznom.

Prawie wszędzie w państwach burżuazyjnych istnieje ustawowe ograniczenie rasowe i narodowościowe, pozbawiające narody kolonialne praw wyborczych do parlamentu rządzącego nimi metropoliami. Żaden z ludów eksploatowanych przez imperialistów angielskich, francuskich czy amerykańskich w ramach ich imperiów kolonialnych nie ma praw wyborczych do parlamentów metropolii — Izby Gmin w Londynie czy Kongresu w Waszyngtonie. W USA istnieje tzw. cenzus majątkowy, tak że w niektórych stanach prawo wyborcze posiadają tylko obywatele, którzy zapłacili wszystkie podatki pół roku przed wyborami, a w innych istnieje specjalny podatek wy-

borczy — by ograniczyć ilość głosujących spośród biedoty. W niektórych stanach prawo wyborcze mają tylko właściciele nieruchomości. W 13 stanach praw wyborczych pozbawione są osoby, które otrzymały zapomogi. Gdzie indziej wyznaczony jest długi okres pobytu w danym stanie oraz stałość miejsca zamieszkania, co głównie pozbawia prawa głosu — przede wszystkim na południu — znaczną część sezonowych robotników rolnych. W więcej niż 20 stanach istnieje tzw. cenzus wykształcenia.

Istnieje również „moralny” i „intelektualny” cenzus. Np. w stanie Louisiana wymaga się „dobrego charakteru”, „zdolności rozumienia obowiązków obywatela” itp. Oczywiście arbitrami są sprzedawcy urzędniczy, którzy już wiedzą, kogo mają zdyskwalifikować „moralnie”, jako nie dość uległego wobec władzy kapitału. Na ogół biorąc, niemniej niż 15 milionów wyborców amerykańskich „prawnie” pozbawionych jest możliwości udziału w wyborach.

Wybory nie są tam bynajmniej równe. Reprezentację wielkich centrów przemysłowych — z obawy przed głosami robotniczymi — ucina się sztucznie przez ustalenie równej reprezentacji gęsto i słabo zasiedlonych jednostek administracyjnych. W wyborach w 1948 r. ludność wielkich miast amerykańskich, stanowiąca 59% wszystkich wyborców, wybrała zaledwie 25% wszystkich „ustawodawców” poszczególnych stanów.

Brutalny terror przeciwko Murzynom uniemożliwiła przytłaczającą większość „czarnych” udział w wyborach, zwłaszcza w stanach południowych.

Już w 1919 r. Lenin tak scharakteryzował amerykańską demokrację:

„Nigdzie władza kapitału, władza garstki miliarderów nad całym społeczeństwem nie przejawia się tak brutalnie, w tak jawnie skorumpowanej formie, jak w Ameryce... Kapitał, skoro istnieje, panuje nad całym społeczeństwem i żadna demokratyczna republika, żadne prawo wyborcze nie zmienia istoty sprawy” (Lenin, „Dzieła”, tom I).

Należy pamiętać, że oprócz tych „ustawowych” ograniczeń istniał cały szereg innych burżuazyjnych czynników, które składały się na „powszechność” wyborów w państwach kapitalistycznych.

Tak na przykład w Polsce w wyborach 1930 r. szalał terror rozwinięty przez Sławoja, Świątalskiego i Ślawnika. W Skarżysku wezwano w niedzielę robotników do fabryki i urzędzono pochód do urn wyborczych. Robotnikom oświadczone, że kto nie będzie głosował otwarcie na 1-kę (listę BBWR) — ten będzie zredukowany. Koło urny stał majster fabryczny i zaglądał każdemu, na co głosuje. W Ciechołku — w tych samych wyborach — „Strzelcy” i policja otoczyli lokal komisji wyborczej i przeprowadzili rewizję u każdego, odbierając numer 22 (listę komunistyczną). W Dobryniu było to samo, z tą tylko różnicą, że u kogo znaleźli numer 22 — tego bili. Oto są głosy korespondentów pism KPP-owskich, charakteryzujące wybory w Polsce przedwrzesniowej.

Tam zaś gdzie nie można było stosować tego jawnego terroru, burżuazja sięgnęła do beprzekładnych oszustw. Wybory głosowali solba, a wyniki wyborów wypadły też solba. Warszawska ulica ułożyła piosenkę o „cudach” wyborczych sanacji w 1930 r.

„Ewengelia uczy nas, że był kiedyś cudów czas. W Polsce Sławka stał się cud, za sanacją poszedł lud.

Cuda... cuda... cuda...
Cud — to nie nowinka.
Wrzuca czelek — 22
Wypada 1-ka”.

Jeszcze większy „cud” dokonał się na ziemiach Zachodniej Białorusi. Okazało się, że białoruscy chłopci, którym policja bez przerwy pacyfikowała wsie, puszczała z dymem zagrody, łamała kości i tysiącami zamykała do więzień, ci chłopci właśnie „bardzo umiowali” sanację — bo aż 95% wyborców głosowało na listę Piłsudskiego. W podobnych, nieco tylko mniejszych rozmiarach, przeprowadziła sanacja to samo oszustwo na Zachodniej Ukrainie.

Jeśli chodzi o wieś, sanacja poradziła sobie w bardzo prosty sposób. Gdy na jakimś terenie spodziewano się większej ilości głosów na lewicę — unieważniono listę. Tak było na przykład w okręgu wyborczym Kalisz, Turek, Wieluń. W niektórych gminach tego okręgu masowo unieważniano głosy. I tak w gminie Kamionka unieważniono 2087 głosów, a uznano tylko 681, w Czastarach unieważniono 1517 głosów, a uznano tylko 317. Można by przytoczyć tysiące przykładów, które jaskrawo i wyraźnie charakteryzowały wybory w 1930 roku w sanacyjnej Polsce.

Dalszą podstawową zasadą naszej demokratycznej ordynacji wyborczej jest równość.

Zasada równości wyborów oznacza, że każdy wyborca posiada tylko jeden głos i że wszyscy wyborcy biorą udział w wyborach na równych zasadach. Wszyscy wyborcy, bez względu na środowisko, wybierają 1 posła na 60 tys. mieszkańców. Nie ma więc żadnej różnicy między miastem a wsią, między okręgami robotniczymi i chłopskimi.

Równość wyborów przejawia się również w tym, że wyborcy są powszechnie, że ani przynależność rasowa, narodowa, płeć, wyznanie, wykształcenie czy czas zamieszkania nie mają żadnego wpływu na prawo wyborcze, nie dają wyborcy żadnych przywilejów, ani też nie uszczuplają jego praw wyborczych. W tym znaczeniu powszechność wyborów jest równocześnie wyrazem równości prawa wyborczego.

Konstytucje państw kapitalistycznych deklaruja w zasadzie prawo równości, ale w rzeczywistości zasada ta jest systematycznie naruszana. Aż do wyborów 1950 r. obowiązywała w Anglii ustawa nadająca kapitalistom — fabrykantom, właścicielom przedsiębiorstw, banków, biur itp. — podwójny głos: jeden w obwodzie zamieszkania, drugi w obwodzie położenia majątku. Wyborcy z wyższym wykształceniem mieli również podwójny głos: jeden w obwodzie zamieszkania, drugi w obwodzie uczelni. Szeroko stosowane jest naruszenie zasady równości przez tak zwaną geograficę wyborczą — to jest kształtowanie okręgów wyborczych w sposób dający przewagę jednemu, a uszczuplający prawa wyborcze innych okręgów. W rezultacie norma wyborców w okręgu robotniczym lub zamieszkałym przez ludność narodowości dyskryminowanej jest zawsze jaskrawo krzywdząca w porównaniu z innymi okręgami, gdzie do wyboru posła potrzeba znacznie mniej głosów aniżeli w okręgu robotniczym. Wystarczy wskazać na fakt, że po jednym posle wybierają okręgi liczące 25 000 — 30 000 wyborców, jak również okręgi liczące 80 000 wyborców, a więc trzy razy większe.

Tak zwane wybory kantonalne we Francji przeprowadzono były w 1951 r., na podstawie podziału terytorialnego, nie zmienionego od 150 lat, mimo ogromnych zmian w ilości i strukturze ludności w danych okręgach. Każdy kanton — bez względu na ilość mieszkańców — wybierał równą ilość przedstawicieli, co było krzywdzące i niesprawiedliwe dla kantonów przemysłowych, zamieszkałych przez robotników w porównaniu z kanonami wiejskimi, gdzie często liczba mieszkańców w kantonie nie przekraczała 1 000 osób. W ten sposób poseł z okręgu przemysłowego musiał zdobyć kilkadziesiąt razy więcej głosów aniżeli poseł z okręgu wiejskiego.

W ostatnich wyborach poseł z ramienia partii komunistycznej musiał uzyskać 52 000 głosów, podczas gdy na posła z ramienia socjaldemokracji lud MRP czy degaullistów wystarczyło 26 000 głosów. Ślad mimo że komuniści okazali się najsilniejszą partią we Francji, zamiast 181 mandatów, które powinni byli otrzymać (gdyby ordynacja wyborcza przynależała faktycznie równe prawa wyborcze), otrzymali tylko 103 mandaty. Natomiast socjaldemokraci zamiast 86 mandatów — przy demokratycznej ordynacji — otrzymali 104, MRP zamiast 57 mandatów otrzymała 85.

Ordynacja wyborcza do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

(Dokończenie ze str. 3)

własny głos wywiera wpływ na wybór swojego przedstawiciela do Sejmu. Zasada ta, przyjęta przez ordynację wyborczą 1946 r., zostaje obecnie pogłębiona, albowiem wyborcy głosują na listy za pomocą kart oznaczonych już nie samymi numerami (bez nazwisk kandydatów), ale na listy, których skład osobowy kandydatów i zastępców jest w każdym okręgu podany na karcie wyborczej.

Bezpośrednio znajduje wyraz w przepisie ordynacji stwierdzającym, że poseł, aby być wybranym, musi otrzymać bezwzględną większość ważnych głosów. Jest to realna gwarancja dla każdego obywatela, że w Sejmie zasiadają ludzie cieszący się zaufaniem i poparciem większości wyborców, że nie zostanie wybrani ani jeden poseł, który by tej większości nie posiadał.

Bezpośrednio wyborów wyraża się również w tym, że poseł obowiązany jest składać sprawozdania przed wyborcami, którzy mają prawo odwołania posła, jeżeli nie spełnił on swoich obowiązków. Pozwala to obywatelom wywierać bezpośredni wpływ na przedstawicieli ludowe nie tylko w chwili wyborów, ale również przez cały czas trwania kadencji Sejmu.

„Jest to wyśmienite prawo, towarzysze — mówił tow. Stalin z okazji wyborów do Rady Najwyższej ZSRR w 1937 r. — Delegat winien wiedzieć, że jest służą narodu, który go delegował do Rady Najwyższej i że powinien postępować w myśl nakazu danego mu przez naród. Jeśli zechce z drogi, wyborcy mają prawo żądać rozpisania nowych wyborów, a delegatowi, który zechce z drogi, dać krzyżyk na drogie”.

Bezpośrednio wyborów w naszej ordynacji wyborczej tkwi nie tylko w sposobie głosowania, ale również i w sposobie zgłaszania kandydatów — diametralnie różnym niż w krajach kapitalistycznych. Tam w warunkach zapewniających większość bądź wszystkie mandaty przedstawicielom kapitalistów i obszarników — kandydatów wysuwają wąskie kliki burżuazyjnych polityków, dla których mandat poselski jest odciskiem dla osobistych zysków, a cała procedura wyborcza — środkiem do utrzymania władzy.

„Raz na trzy lub sześć lat rozstrzygnąć, który z członków klasy panującej ma reprezentować i uciskać lud w parlamencie” — oto w jaki sposób charakteryzował Marks istotę burżuazyjnego demokratyzmu.

W przeciwieństwie do tego nasza ordynacja zapewnia prawo zgłaszania kandydatów organizacjom społecznym i politycznym — grupującym w naszym kraju milionowe masy robotników, chłopów i inteligencji. Mogą one zgłaszać kandydatów zarówno z własnej inicjatywy, jak i spośród osób wysuniętych na zebraniach pracowników w zakładach pracy, zebraniach gromadzkich, zebraniach członków spółdzielni produkcyjnych, PGR i żołnierzy w jednostkach wojskowych. Zapewnia więc ordynacja wyborcza możliwość wysuwania kandydatów najszerszym masom partyjnych i bezpartyjnych, zrzeszonych i niezrzeszonych obywateli, a tym samym zapewnia masom ludowym jak najszerszy wpływ na oblicze przyszłego przedstawicielstwa ludowego.

Ordynacja nasza w pełni zabezpiecza dalszą podstawową zasadę — tajemność wyborów. Służą temu celowi wszystkie przepisy dotyczące urządzenia lokalu wyborczego, sposobu oddawania kartek wyborczych itp. Zapewniają one obywatelowi całkowitą możliwość nieskrępowanego wypowiedzenia swojej woli — co, mimo różnych formalnych przepisów, jest z zasady gwałcone w krajach kapitalistycznych. Świadczy o tym fakty z wyborów w Polsce przedwzrostowej, gdzie przy urnie wyborczej stał często majster fabryczny lub w ośrodkach wiejskich dziedzic, pilnie strzegący, by żaden z wyborców nie głosował na listę postępową. Świadczy o tym wydarzenia w Skarżysku podczas wyborów w 1930 r., o których mowa powyżej.

III. Kampania wyborcza jako wyraz walki Frontu Narodowego o zwycięstwo socjalizmu

Kampania wyborcza, w którą wkraczamy, będzie walką wielkiej doniosłości dla naszego narodu, będzie walką, której każdy z nas poświęci swe siły i zdolności. Co jest osią akcji wyborczej, co stanowi linię podziału w naszej akcji, o co toczy się walka i jaką pozycję powinien zająć każdy człowiek pracy, każdy patriota?

Toczy się walka o utrwalenie pokoju, o utrwalenie bezpieczeństwa naszego kraju i jego granic.

Toczy się walka o rozbudowę gospodarczą naszego kraju, w której twórczą, przekształcającą siłą jest nasza klasa robotnicza, zwycięsko realizująca Plan 6-letni przemysłowo-wiejski kraju; toczy się walka o przygotowanie przesłanek dla przebudowy naszego rolnictwa w oparciu o sojusz robotniczo-chłopski; toczy się walka o nieustanne podnoszenie stopy życiowej mas pracujących, o lepsze warunki życia prostego człowieka.

Toczy się walka o umocnienie państwa ludowego, a więc nie tylko o zwiększenie potencjału gospodarczego i obronnego, ale przede wszystkim o coraz większy udział mas w rządzeniu krajem na wszystkich szczeblach, o coraz aktywniejsze usuwanie wszelkich niedomog, wszelkiego zła w naszym życiu, o wykarczowanie chwastów biurokracizmu, o dalsze usprawnienie wciąż jeszcze niedoskonałego aparatu państwowego.

W kampanii wyborczej chcemy głęboko sięgnąć do źródła naszych sił i zwyciężyć, dzisiejszych i jutrzejszych — chcemy sięgnąć do świadomości najszerszych mas naszego narodu, utrwalić i pogłębić rosnące poczucie jedności interesów i dążeń naszego narodu.

„Polska Rzeczpospolita Ludowa pragnie być silna świadomością mas. Świadomość ta rośnie i kształtuje się w codziennej pracy milionowych mas, pracujących nad umocnieniem i pomnażaniem sił naszego państwa — najwyższego dobra i największego zwycięstwa polskiego ludu pracującego” — powiedział tow. Bolesław Bierut na VII Plenum KC.

W toku kampanii wyborczej walcząc będziemy o to, by każdy lepiej poznał swoje zadania, by obywatelskie poczucie obowiązku kierowało każdym naszym krokiem w fabrykach, na roli, przy biurkach. Walcząc będziemy o to, by tempo naszej pracy przy realizacji zadań naszego planu, przy wykonaniu obowiązków wobec państwa nie obniżyło, lecz wzrosło się jeszcze.

Kampania wyborcza przypada na okres, kiedy przed krajem stają rosnące zadania gospodarcze. Musimy spełnić wielkie wymagania, jakie stawia przed nami drugie półroczje trzeciego roku Planu 6-letniego. Musimy w pełni, całkowicie według wszystkich wskaźników wykonać plany produkcyjne 1952 r.

Na wsi trwa skup zboża z tegorocznych zbiorów, odbywa się skup żywności i mleka, toczy się walka przeciw kuliakom, sabotażowi dostaw obowiązkowych, trwa bój o podniesienie poziomu naszego rolnictwa.

Kampania wyborcza musi prowadzić do wzrostu świadomości politycznego i społecznego najszerszych rzesz ludzi pracy i właśnie dlatego musi jej towarzyszyć nie osłabienie, lecz wzmożenie walki o wykonanie planów produkcyjnych, walki o realizację obowiązkowych dostaw, o podniesienie poziomu naszej gospodarki we wszystkich dziedzinach. Ani na chwilę nie osłabiać walki o rozwiązanie bieżących zagadnień gospodarczych, o wykonanie planów produkcyjnych, o wypełnienie obowiązków wobec Państwa.

Kampania wyborcza będzie walką. Będzie to jednak walka Frontu Narodowego o wspólnie ogólnonarodowe cele, postawione przez Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą przed całym narodem. Będzie to walka podstawowych sił narodu polskiego przeciw dolarowym najomom, przeciw opornemu kulakowi, przeciw wszystkim pozostałym jeszcze ośrodkom wrogiej ideologii.

W trakcie kampanii wyborczej pogłębi się świadomość najszerszych mas, wzmożeni się i rozszerzy Front Narodowy, umocni i rozszerzy się więc władza ludowa z masami, zacięni się łączności Partii z masami.

Wybory do Sejmu będą wielką manifestacją patriotycznej jedności narodu polskiego, będą manifestacją zaciętności więźni przetrzań z Związkiem Radzieckim i wszystkimi krajami obozu pokoju. Wybory do Sejmu będą wielkim

egzaminem, wielkim przeżyciem i wydarzeniem w życiu naszego narodu. Nie ulega wątpliwości, że naród nasz zda ten egzamin z honorem, że okaże się godny swoich osiągnięć i swoich planów, że okaże się godny zaufania i nadziei, jakie pokładają w nim wszystkie miłujące pokój narody.

IV. Rola szkoły, nauczyciela i ZOZ w kampanii wyborczej

Olbrymią wagę i doniosłe znaczenie przypisują kampanii wyborczej związki zawodowe. Chcą one wykorzystać w pełni szerokie prawa, jakie im zapewnia nowa ordynacja. Chcą one przez swój masowy i aktywny udział przyczynić się w jak największej mierze do realizacji programu rozkwitu naszej Ojczyzny, umocnienia jej niepodległości i suwerenności, programu wzrostu dobrobytu mas.

W pierwszych szeregach tej armii będą kroczyli polscy nauczyciele, zrzeszeni w Związku Zawodowym Nauczycielstwa Polskiego.

Historycznie przemiany, jakie dokonały się w naszym kraju, oraz rozległe perspektywy dalszego rozwoju gospodarczego i kulturalnego zasadniczo zmieniają pozycję i rolę nauczyciela polskiego. Z uposiadzonej w ustroju kapitalistycznym warstwy pracowników umysłowych nauczycielstwo w Polsce Ludowej podniesione zostało do godności jednej z najbardziej odpowiedzialnych grup pracowników, którym władza ludowa powierzyła szacowną funkcję — wychowanie nowego pokolenia, przyszłych budowniczych socjalizmu.

Tow. Bierut określił rolę nauczyciela mówiąc: „Historia postawiła dziśjsze pokolenie nauczycieli-wychowawców przed obliczem nowych zadań wychowawczych, bez porównania szerszych i trudniejszych, ale też i bez porównania bardziej owocnych i twórczych, bo obejmujących naprawdę cały naród, realizowanych w nowych warunkach bytu państwowego, o niewyčerpanych i olbrzymich możliwościach rozwojowych”. (B. Bierut — z listu do Zjazdu Nauczycieli w Poznaniu).

„Ileż radości i satysfakcji — powiedział tow. Bierut na III Zjeździe ZNP — daje praca nauczyciela w naszych warunkach, kiedy każdy talent, każde uzdolnienie znajduje nieograniczone możliwości rozwoju, kiedy każdy szlachetny porzyw serca może być zrealizowany, a nie jest, jak to było przedtem, deptany przez ustrój wyższości i krzywdy społecznej”.

Nauczyciel Polski Ludowej jest poważną siłą społeczną, która czynnie współuczestniczy w procesie wielkich przeobrażeń w naszym kraju. Coraz szersze rzesze nauczycieli aktywnie włączają się pod przewodnictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej do akcji społeczno-politycznych o znaczeniu ogólnopolskim i sumiennie wypełniają powierzone im zadania. Dziesiątki tysięcy nauczycieli, szczególnie nauczycieli wiejskich — to szermierze prawdy, sprawiedliwości i postępu — oni to spełniają ważne zadania na wsi, przyczyniają się do umacniania sojuszu robotniczo-chłopskiego, wzmacniają więź między miastem a wsią.

Olbrymią rolę do spełnienia ma nauczycielstwo polskie w ramach Frontu Narodowego, a głównym jego obowiązkiem jest umacnianie fundamentu Frontu — sojuszu robotniczo-chłopskiego.

„Front Narodowy jest trwałym i ciągle rozwijającym się sojuszem pracujących Polaków” — powiedział L. Kruczkowski — członek Prezydium Ogólnopolskiego Komitetu Wyborczego Frontu Narodowego na naradzie przodujących nauczycieli w dniu 14 września br.

„Nauczycielstwo polskie jest jednym z najważniejszych ogniw tego sojuszu, działa ono bowiem na odcinku podstawowym dla naszego życia — na wielkim froncie kształcenia człowieka, powiedzmy więcej, kształtowania nowego, socjalistycznego człowieka. Zadanie to niełatwe, niezwykle odpowiedzialne, lecz nie ma dla wychowawcy zadań piękniejszych i bardziej porwających”.

„Widzimy w nauczycielstwie najbliższych towarzyszy wspólnej walki i pracy dla tej samej Wielkiej Sprawy”.

Ogólnokrajowa Narada Przodujących Nauczycieli pozwoliła odegrać naszemu nauczycielstwu w toczącej się akcji wyborczej szacowną rolę propagatorów wspaniałego programu Frontu Narodowego.

„Zapewnimy każdemu dziecku w mieście i na wsi wykształcenie co najmniej w zakresie pełnej szkoły 7-klasowej. Zapewnimy średnie wykształcenie wszystkim dzieciom w wielkich miastach i ośrodkach przemysłowych, jak również coraz liczniejszemu rzeszom dzieci wiejskich” — mówi program wyborczy Frontu Narodowego.

„Rozwinimy szeroko budownictwo teatrów, kin, muzeów, domów kultury, świetlic i innych ośrodków życia kulturalnego w mieście i na wsi”.

„Rozbudujemy na wielką skalę urządzenia zdrowotne, szpitale i sanatoria, kliniki i ambulatoria, ośrodki zdrowia i izby porodowe. Wybudujemy nowe stadiony i boiska, zapewnimy milionom chłopów i dziewcząt sprzęt sportowy, polepszymy opiekę nad sportem i kulturą fizyczną”.

„W okresie bieżącego dziesięciolecia zakończymy odbudowę Warszawy, budowę dwóch pierwszych wielkich tras metra warszawskiego, odbudujemy Wrocław, Gdańsk, Szczecin, zbudujemy miasta socjalistyczne: Nową Hutę i Nowe Tychy oraz szereg wiejskich osiedli robotniczych” — oto są słowa programu Wyborczego Frontu Narodowego, oto są najbliższe perspektywy rozwoju naszej Ojczyzny, perspektywy, które najlepiej i najskuteczniej przemawiają do duszy nauczyciela, ale równocześnie nakładają na niego poważne obowiązki.

Dwie są podstawowe dziedziny pracy nauczyciela. Pierwsza i zasadnicza — to praca w szkole, druga — to praca w środowisku, praca dla społeczeństwa.

Mamy olbrzymie osiągnięcia w dziedzinie rozwoju i upowszechnienia oświaty. Z roku na rok zmniejsza się liczba szkół jednoklasowych, zwiększa się niepomniernie ilość szkół wysoko zorganizowanych, zwłaszcza w środowiskach wiejskich. Zlikwidowaliśmy analfabetyzm, tę haniębną spuścinę rządów obszarńczo-kapitalistycznych, ale by zabezpieczyć się przed wtórnym analfabetyzmem, należy objąć cały kraj siecią zespołów dobrego czytania, kursów i szkół dokształcających, czytać kolportaż prasy i książki, podnieść stopień wykorzystania bibliotek. Nauczyciel wiejski winien poczuwać się do odpowiedzialności za likwidację resztek analfabetyzmu w promieniu swej szkoły.

Aktywny udział na wszystkich odcinkach frontu walki o kulturę polskiej wsi stwarza nam możliwości pełnej realizacji wezwania tow. Bieruta: „wyjaśniać, przekonywać, systematycznie i cierpliwie uczyć, a to leży na płaszczyźnie nie nudnej i szkolarskiej dydaktyki, a nowej, powiązanej z życiem, twórczej oraz interesującej socjalistycznej dydaktyki, której zasadniczym elementem jest opanowanie podstaw wiedzy, wyrobienie światopoglądu naukowego, wychowanie w duchu moralności socjalistycznej, w duchu płomiennej miłości dla Ojczyzny Polskiej budującej podstawy socjalizmu i nienawiści dla imperialistycznych wrogów Polski i całej ludzkości”.

Zasadnicza sprawa — to jakość pracy szkoły, to nauczyciel, który wychowuje i uczy.

„Mamy tysiące nauczycieli, kierowników i dyrektorów — powiedział przewodniczący Zarządu Głównego ZNP na naradzie przodujących nauczycieli w Warszawie — którzy łączą wzorową pracę dydaktyczno-wychowawczą w swojej szkole z wyteżoną i owocną działalnością społeczną, którzy umieją uporać się z przeciwnymi drugoroczności i nienadaniem młodzieży za wymaganiami programów szkolnych, a jednocześnie dawać prelekcje i pogadanki na temat skupu i kontraktacji, przewagi gospodarki spółdzielczej, postępu w rolnictwie”.

„W wielu naszych szkołach daje się jeszcze zauważyć formalno-biurokratyczny stosunek do pracy i do ucznia. Biurokrata jest nauczyciel, który nie przejawia inicjatywy, boi się decyzji, uchyla się od współpracy z kolektywem szkolnym, nie interesuje się życiem młodzieży poza szkołą, unika pracy społecznej. Skłonność do rutyny i szablonu, brak niepokoju o poziom szkoły, o wysoką wydajność szkoły, o wychowanie patriotyczne, kumoterstwo i zgnyty liberalizm w stosunku do kolegów — oto w dużym stopniu przejawy biurokracizmu, niegodne pozycji pedagoga”.

W dziedzinie wychowania patriotycznego, a zwłaszcza zagadnienia obronności naszego kraju, nie potrafiliśmy jeszcze stworzyć jasnego obrazu sytuacji, że to zagadnienie jest dziś szczególnie aktualne. W takich przedmiotach, jak język pol-

ski i literatura, historia, nauka o Polsce, geografia, zesłizgaliśmy się na płaszczyznę drobniomieszczańskiego pacyfizmu, nie wydobywając w całej rozciągłości tej podstawowej prawdy, że o pokój należy walczyć, że należy wzmacniać siłę i obronność naszej Ojczyzny, że niebezpieczeństwo agresji istnieje tak długo, jak długo istnieje imperializm. Należy budzić nienawiść do imperializmu — wroga pokoju, wroga niepodległości Polski.

Trzeba utrzymywać w sercach i umysłach naszych uczniów, że naród polski walczyć o pokój walczy o całość naszych granic, o niepodległość Ojczyzny. Umacniając Front Narodowy walczyliśmy z przeżytkami burżuazyjnej ideologii — z nacjonalizmem i kosmopolityzmem, przeciwstawiając temu wychowanie patriotyczne i międzynarodalistyczne.

Należy rozwijać miłość i przywiązanie do naszego Wojska Ludowego i jego dowódców, a zwłaszcza do jego wodza Marszałka Rokossowskiego, umacniać i pogłębiać uczucia braterskiego przywiązania do Związku Radzieckiego, do Wodza i Nauczyciela całej postępowej ludzkości — Wielkiego Stalina, do bohaterów Armii Radzieckiej — pogromczyń faszystów.

W pracy swej oprzemy się o organizację ZMP-owską, o szeroki aktywny młodzieży, bowiem tylko w ten sposób można będzie wzmoć czujność na wszelkie próby akcji dywersyjnej w szkole.

W walce o podniesienie wydajności pracy szkoły poważną są możliwości rodziców. Zadaniem nauczyciela jest zwiększyć i umocnić kontakt z rodzicami, a przez nich z dalszym środowiskiem.

Poważną pomocą w pracy nauczyciela jest dobrze zorganizowana praca pozaszkolna ucznia. Trzeba tylko zwrócić szczególną uwagę na jej jakość i poziom, na zainteresowanie ucznia czytelnością.

Drugą dziedziną pracy nauczyciela — to praca w środowisku. Zadaniem nauczycieli pracujących na wsi jest do pomocy masom pracującym chłopstwu w ich walce z kulakim wyzyskiem. Oparcie się o biedniaka i zdobycie dla naszej polityki średniaka w statwej walce o izolowanie i ograniczenie kulactwa — oto zasadnicza podstawa sojuszu robotniczo — chłopskiego, którego niestrudzonym propagatorem powinien być nauczyciel.

Szkola i uczeń, nauczyciel i aktywny wiejski winien stać się ośrodkiem propagandowym naszych planów i osiągnięć, naszej walki o nowy ustrój.

Zwłaszcza teraz, w toku kampanii wyborczej szkoła winna stać się ośrodkiem propagandowym programu wyborczego Frontu Narodowego, naszymi śmiałymi, a jednocześnie realnymi planów i zamierzeń.

Trzeba wykorzystać zbliżające się wybory do komitetów rodzicielskich, aby wyjaśnić i propagować program wyborczy, wyjaśnić szerokim masom udział ludu w rządzeniu i jego współodpowiedzialność, wyjaśnić, że władza państwowa i lud — to jedna nierozdzielna całość. Należy wykorzystać obecne wybory do rad drużyn harcerskich, aby związać życie szkoły i młodzieży z życiem społeczeństwa.

Trzeba uświadamiać naszych dorosłych słuchaczy i uczniów w szkołach dla pracujących, na kursach wieczorowych, w świetlicach i domach kultury — wszędzie gdzie tego zażąda potrzeba. Jako agitatorów i prelegentów na zebraniach w zakładach pracy, w PGR, na zebraniach gromadzkich, nauczyciele winni popularizować i wyjaśniać program wyborczy Frontu Narodowego. Konieczne jest dalsze pogłębianie i rozszerzanie wprowadzonych już form pracy polityczno-wychowawczej w środowisku, jak agitacja indywidualna i zespołowa, propaganda pogładowa, silniejsze oddziaływanie na środowisko poprzez młodzież i szkołę.

Nasze ZOZ i MOZ w szerszym niż dotychczas stopniu winny podjąć działalność kulturalno-oświatową w świetlicach i klubach oraz nasilić ją problematyką społeczno-polityczną. Szczególnie należy zwrócić uwagę na czytelnictwo oraz koła dyskusyjne.

Stoją przed nami poważne zadania, zadania, które wymagają od nauczycielstwa dalszego pogłębiania wiedzy ideologicznej i zawodowej, wymagają mobilizacji i zwiększenia wysiłków. Im lepiej nauczyciel będzie realizował swój program nauczania w szkole, im lepszym stanie się wychowawcą, opiekunem i przyjaciele młodzieży, tym aktywniej wypełni swą ciężką rolę w życiu politycznym i społecznym kraju, tym wydutniej przyczyni się do urzeczywistnienia naszych wielkich planów i zamierzeń.

„Niechaj każdy z nas w szkole, w świetlicy, na zebraniach rodzicielskich i gromadzkich głosi porwajacy serca i umysł program naszych zwycięstw i realnych perspektyw Jutra Polski” — oto słowa apelu narady przodujących nauczycieli skierowane do całego nauczycielstwa polskiego.

„W imię tych wzniosłych zadań i w imię zaufania, które rzuca do nas masy ludu pracującego miast i wsi, wnieśliśmy na wyższy poziom naszą pracę w szkole. Zwalczamy nieubłaganie wszelkie próby wroga przemycania do szkół burżuazyjnej ideologii kosmopolityzmu, nacjonalizmu i szowinizmu”.

„Wiążmy daleko mocniej niż dotychczas nauczanie z pracą i walką, z życiem całego narodu, naszymy jest problematyką planów gospodarczych, rozwijamy szeroko politęchniczację nauczania, przygotowujmy dla gospodarki narodowej wysoko kwalifikowane kadry” — oto treść apelu do całego nauczycielstwa, apelu podjętego przez nasz czołowy aktywny.

Nasz materiał propagandowy — to żywa i rozwijająca się Rzeczpospolita Ludowa — to budująca się Warszawa, to setki obiektów przemysłowych i mieszkaniowych, to tysiące

szkół, przedszkoli i żłobków, to tysiące świetlic wiejskich. Nasz materiał propagandowy — to nasze osiągnięcia, to wkład w dzieło utrwalenia pokoju, to cyfry Planu 6-letniego, to program wyborczy Frontu Narodowego.

Punktem honoru i ambicji naszych winien być udział w toczącej się rewolucji kulturalnej. Troska o pogłębienie i rozszerzenie zasięgu tej rewolucji — to nasze bojowe zadanie.

Tezy do IV i V zajęcia seminaryjnego

Czwarte zajęcie seminaryjne

1. Podstawowe prawa i obowiązki obywateli jako warunek budownictwa socjalistycznego:

- fikcyjność praw konstytucji burżuazyjnych a gwarancja praw w Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej (omówić na przykładzie prawo do pracy, nauki, wypoczynku);
- równouprawnienie kobiet, opieka nad matką i dzieckiem, udział kobiet w budownictwie ustroju socjalistycznego;
- opieka nad młodzieżą — jej udział w życiu politycznym i społecznym;
- niemożliwość praw obywatelskich od obowiązków, prawo do pracy, do nauki, prawo do wypoczynku, patriotyzm ludowy, socjalistyczna dyscyplina pracy, ochrona własności społecznej, czujność wobec wrogów, obrona Ojczyzny — jako szacowne obowiązki obywateli.

2. Ludowy konsekwentny demokratyzm ordynacji wyborczej:

- ordynacja wyborcza wyrazem zagwarantowania praw Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej;
 - omówić zasady: powszechności, równości, bezpośredniości i tajności, jako wyrazu najpełniejszego demokratyzmu, podkreślić udział młodzieży, kobiet i wojska;
 - znaczenie prawa wyborców do odwoływania posła;
 - najlepsi synowie narodu polskiego posłami do Sejmu.
3. Antydemokratyczny charakter wyborów w krajach kapitalistycznych:
- burżuazyjne ordynacje wyborcze ordynacjami ograniczającą i bezprawia — zagadnienie cenzusów, ich antydemokratyczny charakter;
 - wybory — „przedsiębiorstwem” kapitału.

LITERATURA:

- Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej art. 58 — 79.
- Ordynacja wyborcza do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.
- „Nowe Drogi” nr 8/1952, str. 39 — 52.
- Stalin — „Przemówienie wygłoszone na przedwyborczych zebraniach wyborców Stalinowskiego Okręgu Wyborczego w Moskwie”, „Książka i Wiedza”, 1952, str. 3.
- Prasa bieżąca.

LITERATURA DODATKOWA

„Jak będziemy wybierać do Sejmu” („Książka i Wiedza”, Warszawa, 1952).

Piąte zajęcie seminaryjne

I. VII Plenum jako wyższy etap pracy w budowaniu socjalizmu w Polsce.

1. Trudności budownictwa socjalizmu na obecnym etapie na 6-tych wytycznych 2 i półrocznej realizacji Planu 6-letniego:

- wzrost produkcji socjalistycznej w stosunku do ostatniego roku Planu 3-letniego. Tempo rozwoju przemysłu w pierwszych latach realizacji Planu 6-letniego;
- powstawanie i rozwój nowych gałęzi produkcji — znaczenie ich dla umocnienia przemysłu;
- główne przyczyny trudności i środki ich przezwyciężenia.

2. Nowe metody pracy i nowe metody kierownictwa warunkiem przezwyciężenia trudności i przeszkód w rozwoju gospodarki (ze szczególnym uwzględnieniem zagadnienia kadr, ich kwalifikacji, doboru, stabilizacji):

- trzy źródła siły roboczej — zapewnienie pełni ich wykorzystania;
 - metody szkolenia kadr. Wyznaczanie zawodu i podniesienie kwalifikacji robotników;
 - stabilizacja kadr — zapewnieniem wykonania planów produkcyjnych i polepszenia jakości produkcji.
3. VII Plenum i referat tow. Bieruta jako wytyczne pracy organizacji politycznych i społecznych:
- mobilizacja całego ludu pracującego w kierunku nieustannego wzmacniania sił i potęgi naszego państwa;
 - walka z wypaczeniami w pracy tych organizacji. Zwalczanie przejawów biurokracizmu w organizacjach ZNP;
 - Ogólnokrajowa Narada Przodujących Nauczycieli przeniesieniem uchwał VII Plenum na teren szkoły.

LITERATURA

„Nowe Drogi” nr 6, str. 19-38 i str. 62-76.

Książki, które pomagają w agitacji przedwyborczej

W agitacji przedwyborczej podkreślamy niejednokrotnie wielkie osiągnięcia Polski Ludowej. W celu łatwiejszego zorientowania się w zdobytych osiągnięciach i w odpowiednich planach na lata najbliższe podajemy spis kilku publikacji, które określają te zwycięstwa, podają fakty i liczby. Ułatwi to niewątpliwie pracę agitatorów.

„Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej”, Warszawa 1952. „Książka i Wiedza”, str. 48, 3.—, w oprawie.

Tekst Konstytucji zawiera dużo materiału charakteryzującego naszą politykę oświatową. Na podstawie doświadczeń powojennych, znamienych dla budownictwa podstaw socjalizmu, weszły do Konstytucji ważne przywileje, których mocą nauka, oświata i kultura korzysta ze szczególnej

opieki państwa ludowego. Cała Konstytucja jest przepojona duchem humanizmu socjalistycznego. Sprawie oświaty, kultury i nauki są poświęcone głównie następujące artykuły: 3 (p. 2, 5, 6), 35, 40, 59, 61, 62, 63, 64, 65, 72. Należy z naciskiem podkreślić nie tylko prawo do pracy i ochrony zdrowia, lecz także do oświaty i kultury.

Henryk Golański — „Wyższe Szkolnictwo Techniczne w planie 6-letnim”. Warszawa, Państwowe Wydawnictwo Techniczne, str. 108, 12.—.

Broszura — według słów autora — przeznaczona jest dla robotników wykwalifikowanych, mistrzów, techników, inżynierów oraz młodzieży. W tych też środowiskach może być używana przy propagandzie wyborczej. Okres międzywojenny omówiony jest z punktu widzenia mniejszych niż dzisiaj szans życiowych inżyniera. Realizacji poświęcono okres. W odbudowę przynosi dane dotyczące poprawy warunków lokalowych szkolnictwa technicznego oraz walki o prawidłowy skład klasowy studiującej w szkołach technicznych młodzieży. (Uwaga: dane o dwustopniowości szkolnictwa na str. 21—23 nie są już aktualne). Cenne dla agitatora w środowisku robotniczym są informacje o studiach przygotowawczych, wieczorowych szkołach inżynierskich i akcji sylwestrowej (str. 24—28 i 69—72). Reszta książki przeznaczona jest wyraźnie dla kadry kierowniczej i nauczającej wyższych szkół technicznych, której szeregów wyznacza zadania w Planie 6-letnim. Do propagandy wyborczej ta część książki jest mniej przydatna.

Leon Kruczkowski — „Prawo do kultury”. Warszawa 1952. „Czytelnik”, str. 40, 1.80.

Broszura zawiera cztery artykuły wybitnego pisarza i bojownika o pokój. Operując stale dowodami, autor przedstawia upadek kultury burżuazyjnej, jej wyczerpanie, degenerację i rozkład. Podaje szereg przykładów z życia Ameryki, jak lekceważenie nauki, wzrost analfabetyzmu początkowego i wtórnego, zatrucie literatury dla młodzieży itp.

Upadającemu światu burżuazji autor przedstawia nową kulturę humanistyczną Związku Radzieckiego i krajów budujących socjalizm. Omawiając pod koniec Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej podkreśla wielki rozwój oświaty i kultury w Polsce Ludowej. Duża ilość faktów, słusna argumentacja oraz jasny wykład czynią z tej broszury korzystną pomoc dla oświatowca i agitatora.

(cdn.)



NAKŁADEM

Państwowych Zakładów Wydawnictw Szkolnych

UKAZAŁA SIĘ

NASZA KONSTYTUCJA

Materiały pomocnicze do nauki o Konstytucji dla szkoły ogólnokształcącej

opracowali: J. Lider i E. Słuczański
Warszawa 1952. Str. 256. Zł 4,40

UPOWSZECHNIAMY DOŚWIADCZENIA

Tematyka wyborów na lekcjach gramatyki i nauki o języku

Dość liczne spostrzeżenia, poczynione na hospitacjach lekcji języka polskiego u kolegów, przekonały mnie, że większość polonistów wykorzystuje na aktualizowanie tematyki politycznej przede wszystkim lekcje poświęcone lekturze. Jest to zupełnie słuszne, ale nie powinno się jednak zapominać o odpowiednim wyeksponowaniu innych typów lekcji.

Jest to szczególnie ważne przy realizowaniu programu klas IX — XI, to przerabianie systematycznego kursu literatury polskiej nie zawsze pozwala na naturalną aktualizację, zwłaszcza gdy musi ona być zamknięta w ramy siedmiu tygodni, jak ostatnio tematyka wyborów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Dlatego w tych klasach do omawiania problemów wyborczych wykorzystuję w dużej mierze lekcje poświęcone nauce o języku. Na przykład w klasie IX powtarzam składnię zdania pojedynczego w związku z błędami w przestankowaniu. Ponieważ mam zamknięte w planie lekcji, aby przykłady wyszły od klasy, zapytuję, jakim najistotniejszym problemem żyje dziś cała Polska. Gdy klasa wymienia mi zagadnienie wyborów, polecam im na temat tych wyborów napisać trzy zdania pojedyncze rozwinięte, ale tak pomyślane, żeby tworzyły logiczną całość. Po 6 — 8 minutach klasa odczytuje swoje przykłady. Wybieram uczniów, o których wiem, że orientują się doskonale w problematyce wyborczej, bo referowali to zagadnienie na zebraniu koła klasowego ZMP. Przykłady swoje czyta od 5 do 8 uczniów. Treść przykładów dotyczy zagadnienia wyborów, ale każdy z nich wybrał sobie inny odcinek tej akcji, więc przeczytane razem tworzą bogatą gamę najistotniejszych zagadnień. Oto przykład: uczeń R. B. czyta: „W naszej dzielnicy odbyły się przedwczoraj wybory dzielnicowego komitetu wyborczego. Właściwie zebranie poprzedził wyczerpujący referat mego sąsiada z tego samego domu. Po referacie zebrani zaczęli zgłaszać swoich kandydatów”. Uczennica L. Ch. napisała następujące zdania: „We wczorajszej gazecie miejscowej przeczytałam o wielkim wiece poświęconym wyborom. Artykuł przeczytałam z dużym zainteresowaniem. Dowiedziałam się z niego wielu nieznanych mi jeszcze zagadnień”. Oto dwa dowolnie wybrane tematy.

Po przeglądzie przykładów gramatycznych na temat wyborów przechodzę do następnej części lekcji, tj. rozbiór zdania pojedynczego. Rozbiór ten prowadzę również w dwu kierunkach: ściśle gramatycznym, a więc uczeń wymienia podmiot rozwinięty, przydawki i inne części zdania rozwiniętego, równocześnie każe mu wyjaśniać politycz-

ną treść omawianych wyrazów. Pozwala mi to zorientować się, czy pojęcia te są w jego umyśle dostatecznie ugruntowane i jasne. Do rozbioru wyzywam innych uczniów, nie tych, którzy czytali przykłady. Dobieram przeważnie takich, o których wiem, że słabiej orientują się w wydarzeniach politycznych, mniej czytają gazet, nie należą do ZMP. Rozbiór gramatyczny zdania rozwiniętego jest więc równocześnie ćwiczeniem w mówieniu, bo służy powiększeniu ilości znanych wyrazów, ćwiczeniem stylistycznym, bo uczeń napisał zdanie i zdanie to jest w wypadku błędnego ujęcia stylistycznego poprawiane przez klasę, a więc jest to równocześnie ćwiczenie redakcyjne. A przede wszystkim celem wychowawczym lekcji jest omówienie zagadnienia wyborów i pozerzenie zarówno samych wiadomości z tej dziedziny (ordynacja wyborcza), jak i oddziaływanie wychowawcze przez budzenie patriotyzmu ludowego w uczniach.

Podobne lekcje przeprowadziłem w klasie X z tym, że tam uczniowie pisali przykłady na zadania złożone, mogli więc znacznie szersze potraktować problematykę wyborów. Metoda postępowania jest tu taka sama. W klasie tej otrzymałem takie wypowiedzi: Uczennica J. O.: „Ponieważ tatąs mój jest członkiem dzielnicowej komisji wyborczej, dowiaduję się od niego o kolejnych etapach prac tej komisji, co mnie niezmiernie interesuje. Wczoraj poszedłem z ojcem na chwilę do lokalu komisji i poznałem innych członków, z którymi prowadziliśmy bardzo interesującą rozmowę. Jednym z członków jest przewodnik pracy Szczecińskich Zakładów Odzieżowych”.

W klasie XI szkoły młodzieżowej prawie wszyscy ukończyli lub kończą przed dniem wyborów osiemnaste lat, więc będą wyborcami. Tym dalem do napisania wypracowanie domowe na temat: „Dlaczego powinienem wziąć udział w wyborach i innych do tego zachęcać”. Na następnej lekcji omówiłem wypracowanie od strony stylistycznej i rzeczowej, a więc musiało się mówić o słuszności przytaczanych argumentów. Dyskusja wykazała, że młodzież w tej klasie przez bezpośrednie zainteresowanie wyborami posiada bardzo dokładne wiadomości o ordynacji wyborczej i orientuje się w ogólnej problematyce, zna dzieje wyborów w Polsce sanacyjnej i w krajach kapitalistycznych.

Oczywiście pisanie wypracowań na tematy aktualne, w tym wypadku na temat wyborów, jest jedną z najczęstszych form poruszania na lekcjach tego zagadnienia, nie będę jej więc szczegółowo omawiał. Chciałbym tylko nadmienić, na podstawie bezpośrednich obserwacji, że omawianie tych wypracowań

winno być prowadzone koniecznie pod kątem polonistycznym, to znaczy powinno dotyczyć również strony stylistycznej, bo inaczej lekcja traci swój polonistyczny charakter.

W klasie VIII tematykę wyborów poświęciłem specjalną lekcję ćwiczeń słownikowych. Poleciłem uczniom wypisać w zeszytach wszystkie wyrazy, które mają bezpośredni związek z wyborami, jak wybory, ordynacja wyborcza, kartka wyborcza, kandydat, poseł itp. Po 10 min. poszczególni uczniowie odczytywali napisane przez siebie wyrazy, w toku dyskusji ustalało się ich znaczenie leksykalne i polityczne. Ci, którzy nie napisali jakiegoś wyrazu, uzupełniali własny spis, w ten sposób cała klasa miała wypisać wszystkie wyrazy obejmujące dany temat. Jako ćwiczenie domowe poleciłem im napisać wypracowanie na dowolnie wybrany temat dotyczący wyborów, w którym znalazłoby jak najliczniejsze zastosowanie wyrazy z zestawionej na lekcji listy. Rezultat był taki, że uczniowie zaczęli wertować gazety, czytać wszystkie zarządzenia w sprawie wyborów, aby móc ustalić właściwy temat. W ten sposób pobudziłem w nich zainteresowanie problematyką wyborczą i przyczyniłem się do powiększenia ich wiadomości z tego zakresu.

Od strony wychowawczej, prócz stosowanych powszechnie apelów i prasówek, poradziłem klasie X, gdzie jestem wychowawcą, aby weszła w ścisły kontakt z obwodową komisją wyborczą, której lokal mieści się w naszej szkole. Uczniowie mieli za zadanie przeprowadzenie wywiadów dotyczących działalności społecznej i politycznej poszczególnych członków komisji. Następnie z tych wywiadów uczniowie zadawali sprawę całej klasie na zebraniach samorządu klasowego.

W. DEREJCZYK
Szczecin

Jak opiekujemy się drużyną harcerską

(Głos uczestnika Ogólnokrajowej Narady Przodujących Nauczycieli)

Pragnę przedstawić w ogólnych zarysach pracę wychowawczą i jej wyniki na terenie naszej szkoły. Młodzież zorganizowana w harcerstwie została wciągnięta do walki o należyte wyniki nauki. Trzeba było wysiłku nie tylko przewodnika drużyny harcerskiej, ale i wszystkich nauczycieli, aby harcerze pierwsi rozpoczęli pracę nad podniesieniem wyników. W tym celu chętnie wzięliśmy udział w konkursie czytelnictwa organizowanym przez ZMP. Do konkursu czytelnictwa nauczyciele języka polskiego wzięli 29 harcerzy i harcerzek. Przez kilka tygodni harcerze żyli konkursem, organizowali kolektywne zajęcia czytelnictwa poza lekcjami, rysowali, dyskutowali i niewątpliwie poszerzali swój światopogląd naukowy poprzez zapoznanie się z najpiękniejszymi dziełami postępowych pisarzy polskich i radzieckich. Wiele ciekawych spostrzeżeń wynieśliśmy z tych zebrań, zbiorów ogniw i zastępów. Dzieścioletnia Basia B., ogniwowa klasy czwartej, prowadziła zebrań jako doświadczona przewodniczka, pobudzała inicjatywę kolegów i koleżanek. Gry i zabawy, śpiewy, recytacje, pogadanki i czytanie aktualnych artykułów z „Drużyny” wypełniały czas zbiorów. Inne ogniewy urządziły wycieczki, harcerze przeprowadzali rozgrywki piłki ręcznej z harcerzami sąsiednich szkół, zwiędzili spółdzielnię produkcyjną, gorzelnię i warsztaty w PGR, gdzie zetknęli się z pracobnikami pracy. Harcerze ogniewa klasy VI i VII zainteresowali się „Światem Młodych” i samorzutnie zaczęli abonować to pismo.

W naszej szkole zorganizowane były dwa koła przedmiotowe: języka polskiego i historii.

Większość członków tych kolek to harcerze, którzy wyróżniali się w pracy i byli przykładem dla innych kolegów. Udzielili oni pomocy 4 słabszym uczniom klasy VII i pomogli im w przygotowaniu się do egzaminu. Największe nasilenie tych prac przypało na maj i czerwiec, gdyż dzieci żyły egzaminem i uczucia i wychowania. To przyczyniło się do podniesienia autorytetu nauczycieli wśród rodziców. Do rzadkich wypadków należał w szkole fakt, by matka czy ojciec rościł pretensje do nauczycieli za nieodpowiedni stosunek do dziecka lub niewłaściwą ocenę jego pracy.

Członkowie komitetu rodzicielskiego przeprowadzili rozmowy z uczniami, którzy mieli oceny niedostateczne, stali się znaleźć przyczyny złych postępów w nauce, roztoczyli opiekę nad dziećmi uczęszczającymi na douczenie, byli obecni na wszystkich naradach produkcyjnych młodzieży. Tytułem próby wprowadzono w niektórych klasach współzawodnictwo grup pod względem zachowania, punktualności i odrabiania lekcji, co dało bardzo dobre wyniki. Komitet rodzicielski zainteresował się sprawą chuligańskiego zachowania się uczniów w kl. VI. Po lekcjach przeprowadził z nimi rozmowę, w wyniku której dzieci zrozumiały swój błąd, przeprosili samokrytykę i przeprosili nauczyciela. Sprawy sami zgłosili do kierowniczki. Sprawa ta poprzedziła była dyskusja na posiedzeniu rady pedagogicznej z udziałem całego komitetu rodzicielskiego.

Członkowie komitetu przeprowadzili dziesięć hospitacji lekcji i podzieliли się

spostrzeżeniami z nauczycielstwem. Odbyły też rozmowy z dziećmi kl. VII na temat wyboru zawodu. Nie pominięto również sprawy uświadamiania rodziców, jak wychowywać dzieci, by zyskiwali realizację zadan szkoły. Zaprzeczono ich z tymi zagadnieniami przez liczne pogadanki, po których następowała dyskusja.

Organizacja poranków filmowych oraz wyjazdów dzieci klas starszych do teatru całkowicie zajęła się komitet. Brał on czynny udział we wszystkich uroczystościach szkolnych, pomagał w dekoracji, a nawet w wyszukiwaniu materiału do części artystycznej.

Matki uszyły 10 kostiumów do tańca, 40 szarf do gimnastyki, 30 opasek dla dyżurnych, wyhaftowały 6 proporczyków dla drużyny harcerskiej. Komitet rodzicielski zakupił cenne pomoce do biologii i fizyki oraz zbiory mineralne. Pomyślano też o zastanach do okien. Przy pomocy rodziców zorganizowano spotkanie dzieci z pracobnikami pracy MDM, ob. Ślupeckim, który w prostych słowach opowiedział uczniom o warunkach, w których żył robotnik w czasie sanacji, i o opiece, jaką otacza nasze Ludowe Państwo ludzi pracy.

Zorganizowano też spotkanie dzieci z literatami: ob. ob. Broniewską i Dzierżkowską.

W ubiegłym roku szkolnym organizacja harcerska zainicjowała wykonanie programu artystycznego w pięciu organizowanych przez szkołę obchodach i uroczystościach szkolnych. Najlepiej wypadł program w czasie uroczystości pierwszoklasowych z dobrze odegranym VI aktem „Matki” Gorkiego. Program ten harcerze powtórzyli w sąsiedniej szkole i w PGR Działów. Organizacja harcerska produkuje w dziedzinie pracy kulturalno-oświatowej i często wykazuje więcej aktywności niż ZMP, podlegając miejscową ludność do coraz liczniejszego udziału w dobrze przygotowanych uroczystościach. Przy końcu roku szkolnego 10 harcerzy, absolwentów klasy VII, zadeklarowało swoje przystąpienie do ZMP.

O wyrabianiu samodzielności i inicjatywy harcerzy świadczy fakt, że absolwentka tegorocznej VII klasy, Stanisława Łukowska, od 1 września br. objęła obowiązki bibliotekarki i kierowniczki świetlicy ZMP w Koszalinie.

Drużyna harcerska w naszej szkole podjęła zobowiązania z okazji 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bolesława Bieruta i z okazji Złotu Młodych Przodowników. Z 18 573 godzin dodatkowej pracy społecznej użytecznej, wykonanej przez uczniów szkół naszego powiatu, znaczna część przypada na młodzież naszej szkoły. Na prace społecznie użyteczne złożyło się poszukiwanie stonki na polach PGR, zbieranie kamieni, sadzenie drzew, zebranie 8450 kg złomu i 450 kg makulatury, wykonanie pięknego albumu o życiu Prezydenta Bolesława Bieruta, za który drużyna otrzymała III nagrodę i dyplom z Zarządu Powiatowego ZMP. Doceniając duży wpływ wychowawczy wyglądu zewnętrznego harcerza, staraliśmy się, aby każdy z nich miał swoją legitymację, mundurek, chustę oraz odznak. Przewodnik drużyny kol. Kuśnierkiewicz osiągnął ten cel w 100 proc.

Słabą stroną harcerstwa naszej szkoły było to, że za mało oddziaływało ono na środowisko, za mało wzorów pracy czerpało z radzieckiego „Pioniera”, za słabo rozbudowało czytelnictwo literatury radzieckiej i nie zaciętno planowej współpracy z terenowym zarządem ZMP. Wychowawcy nie wyszyskali całkowicie aktywności harcerskiego do pomocy w nauce słabszym kolegom, za mało organizowali narad roboczych.

Obok już ustalonych zadań wychowawczych, widzę teraz nowe, wynikające z VII Plenum ZZPR, z faktu uchwalenia nowej Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, ze zbliżających się wyborów do Sejmu, z historycznego ślubowania Młodych Przodowników.

FRANCISZEK ZIĘTY
Dębica

Wybory do komitetów rodzicielskich przechodzą pod znakiem Frontu Narodowego

Cały kraj żyje pod znakiem wyborów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Obok tych wielkich wyborów, we wszystkich szkołach odbywają się już wybory „małe” do komitetów rodzicielskich.

W roku bieżącym te dwie akcje wyborcze ściśle się ze sobą złączają. We wszystkich szkołach sprawę wyborów do nowych komitetów rodzicielskich ściśle powiązano z akcją przedwyborczą do Sejmu. Tak np. w Szkole TPD nr 13 w Warszawie witaly rodziców hasła i napisy mówiące o wielkim Programie Frontu Narodowego. Na długim korytarzu urządzono wystawę rysunków i prac piennych uczniów na temat Programu Frontu Narodowego i wyborów do Sejmu. Rodzice z wielkim zainteresowaniem czytali i oglądali prace swych dzieci. Frekwencja była duża: 240 osób z trudnem mieściło się w sali obrad. Ta okazała ilość rodziców, przybyłych na wybory do komitetu rodzicielskiego, była w wielkiej mierze zasługą młodzieży harcerskiej, która w przeddzień obezła wszystkie domy przypominając ojcom i matkom o jutrzejszym zebraniu.

Zebranie przebiegło w bojowym i wysoce upolitycznionym nastroju. Po referacie kierownika szkoły wywiązała się żywa dyskusja, w której, obok problemów wychowawczych, bardzo mocno stanęła problematyka Frontu Narodowego. Ob. Kutwowa, robotnica, radna dzielnicowej rady narodowej opowiedziała zebranym o ciężkich warunkach życia i pracy w Polsce przedwzrostkowej.

„Ukończyłam tylko 4 oddziały szkoły powszechnej — wspominała z gorzkością ob. Kutwowa — bo dla takich, jak ja nie było miejsca w szkole sanacyjnej. A oto dzisiaj moi synowie uczą się w oficerskiej szkole i już wkrótce zostaną promowani na oficerów Odrodzonego Wojska Polskiego!”

O tym, jak klasa robotnicza, czynem dokumentuje swój udział we Frontie Narodowym, opowiedział ob. Wysocki murarz, który w ramach zobowiązań ułożył ze swojej trójki 22 tys. cegieł w ciągu jednej zmiany. Dyskusja rychło zamieniła się w żywiołową manifestację na cześć Frontu Narodowego, jego Wodza Prezydenta Bolesława Bieruta. Wyrazem uczuć zebranych stał się jednomyślnie uchwalony list do Prezydenta, w którym zapewnili go, że wszyscy rodzice staną się bojownikami Frontu Narodowego.

Na czele nowoobranego komitetu stanął ob. Andrzej Halka, sekretarzem zaś została ob. Natalia Michajłowa. Na naradzie omówiono krytycznie prace komitetu w ubiegłym roku szkolnym. Okazało się, że obok pewnych braków są już liczne osiągnięcia.

Komitet rodzicielski włączył się do działalności we wszystkich dziedzinach życia szkolnego starając się pomóc kierownictwu i nauczycielom przede wszystkim w sprawach wychowawczych. W tym celu zwrócono szczególną uwagę na zapewnienie obecności rodziców na ogólnych i miesięcznych zebraniach. Odwiedzinie opornych rodziców w domu przez delegatów klasowych, rozsyłanie harcerzy do rodziców celem przypominania im o konieczności przybycia na zebranie, dawanie przed zebraniem części artystycznej w wykonaniu dzieci — to były środki zapewniające dobrą frekwencję.

Udział w posiedzeniach rad pedagogicznych pozwolił rodzicom ocenić ciężką pracę nauczycieli i zbliżyć ich do zagadnień, którymi żyła szkoła. Przekonał ich oni, że nauczycielstwo obiektywnie ocenia pracę dzieci i rzetelnie zastanawia się nad stosowaniem jak najlepszych środków wychowawczych celem uzyskania wysokich wyników na-

uczenia i wychowania. To przyczyniło się do podniesienia autorytetu nauczycieli wśród rodziców. Do rzadkich wypadków należał w szkole fakt, by matka czy ojciec rościł pretensje do nauczycieli za nieodpowiedni stosunek do dziecka lub niewłaściwą ocenę jego pracy.

Członkowie komitetu rodzicielskiego przeprowadzili rozmowy z uczniami, którzy mieli oceny niedostateczne, stali się znaleźć przyczyny złych postępów w nauce, roztoczyli opiekę nad dziećmi uczęszczającymi na douczenie, byli obecni na wszystkich naradach produkcyjnych młodzieży. Tytułem próby wprowadzono w niektórych klasach współzawodnictwo grup pod względem zachowania, punktualności i odrabiania lekcji, co dało bardzo dobre wyniki. Komitet rodzicielski zainteresował się sprawą chuligańskiego zachowania się uczniów w kl. VI. Po lekcjach przeprowadził z nimi rozmowę, w wyniku której dzieci zrozumiały swój błąd, przeprosili samokrytykę i przeprosili nauczyciela. Sprawy sami zgłosili do kierowniczki. Sprawa ta poprzedziła była dyskusja na posiedzeniu rady pedagogicznej z udziałem całego komitetu rodzicielskiego.

Członkowie komitetu przeprowadzili dziesięć hospitacji lekcji i podzieliли się

Z doświadczeń szkoły radzieckiej

Trafiać do rodziców poprzez zakłady pracy

Na ten temat zamieszczony został artykuł w nrze 63 czasopisma „Ucznielska gazeta” z bież. roku. Autorem jest dyrektor 49 męskiej szkoły średniej w mieście Lublino obwodu moskiewskiego, A. Wertlib.

W 46 klasach tej szkoły uczy się 1700 chłopców. Większość uczniów — to dzieci robotników i pracobników umysłowych zatrudnionych w wielkich zakładach przemysłowych im. I. Kaganowicza, znajdującym się w tej miejscowości.

„Gdy zacząłem pracować w tej szkole jako dyrektor — opowiada autor — zauważyłem, że nauczyciele nieraz zadają rozmowę z rodzicami w niewłaściwym tonie. Na przykład nauczyciel informuje matkę o złych postępkach w nauce i sprawowaniu jej dziecka. Matka jest niezadowolona, denerwuje się — jej honor rodzicielski został obrażony. Odpowiada: „W domu zachowuje się dobrze, jest posłuszny, nikogo nie obraża. Zapytajcie sąsiadów, jeśli nie wierzyście”. W tym samym mniej więcej tonie zwraca się do matki nauczyciel, nie licząc się z tym, że obraża przez to swój autorytet i autorytet szkoły”.

Po zebraniu większej ilości spostrzeżeń dotyczących tego rodzaju „kontaktu” z domem, dyrektor poruszył tę sprawę na posiedzeniu rady pedagogicznej. Nauczyciele doszli do wniosku, że trzeba radykalnie zmienić cały system współpracy z rodzicami. Należy pójść do przodu, niepożądany faktom, a nie tylko rejestrować je.

Praca z rodzicami winna mieć charakter przyjaznych kontaktów, wspólnej troski o dziecko, systematycznej, wzajemnej informacji o jego sprawowaniu i pilności. Rada pedagogiczna stwierdziła, że trzeba zmienić dotychczasowe formy pracy z rodzicami wewnątrz szkoły i niezależnie od tego należało odwołać się za pośrednictwem partyjnych i społecznych organizacji oraz administracyjnego kierownictwa — do fabryki.

Dotychczas organizowane były 2 rodzaje zebrań rodzicielskich: klasowe i o-

gólnoszkolne. Na zebrania te przybywali nieliczni rodzice. Postanowiono zwoływać zebrania rodzicielskie według klas równoległych. Z reguły na takim zebraniu wygłaszany jest referat o tematyce wychowawczej. W ciągu ubiegłego roku np. wygłoszono referaty o komunistycznym wychowaniu dzieci w rodzinie, o psychicznych i fizycznych właściwościach dzieci w rozmaitych okresach ich życia, o tym, jak należy wykorzystywać te właściwości w procesie wychowania dziecka, w jego pracy domowej itp.

Wielkie zainteresowanie wywołała pogadanka z rodzicami na temat regulaminu szkolnego. Rodzice gremialnie zjawiali się na odczyty pt. „Jak pomagać dzieciom w odrabianiu lekcji”, „Organizacja dnia ucznia i jej znaczenie w oparciu o pracę jego materialnego programu”, „Rola domu rodzicielskiego w przygotowaniu uczniów do egzaminów”. Efekt tego rodzaju zebrań wkrótce był widoczny. Ponieważ referent miał do czynienia z rodzicami uczniów jednego wieku, zyskiwał on możliwość bardziej głębokiego ujmowania zagadnień pedagogicznych. Wkrótce wytworzył się zespół aktywnych rodziców w poszczególnych klasach.

W fabryce powstał komitet opiekuńczy, który pomaga szkole w nawiązaniu jeszcze ściślejszej więzi z rodzicami. W pierwszym okresie ub. roku szkolnego dyrektor szkoły wysłonił na posiedzeniu komitetu partyjnego fabryki referat o stanie nauczania i wychowania w szkole. Na posiedzeniu tym obecni byli nie tylko przedstawiciele administracji zakładu przemysłowego i organizacji związkowej, lecz również naczelniczy głównych wydziałów fabryki, sekretarze wydziałowych organizacji partyjnych, niektórzy rodzice, należący do partii oraz liczni nauczyciele. Członkowie komitetu partyjnego otrzymali dokładne dane dotyczące pracy szkoły, zachowania zych i niekarnych uczniów, stosunku rodziców i pracobników fabryki do szkoły.

Referat wywołał ożywioną dyskusję. Rodzice wysuwali konkretne propozy-

Dobre też udało się wycieczka klas starszych do spółdzielni produkcyjnej. Dzieci zwiędzili całe gospodarstwo, domki, przeprowadziły rozmowę ze spółdzielcami dowiadując się o korzyściach, jakie daje gospodarka zespołowa.

Komisja kontaktu z domem zainicjowała kartotekę warunków domowych ucznia. Przeprowadzono w związku z tym 150 wywiadów, co m. in. ułatwiło później właściwe kwalifikowanie dzieci na kolonie letnie. Wysłano 48 dzieci na wczasy zimowe do Karpacza i Jagniółkowa.

Przeprowadzona została również kilkakrotna kontrola czystości we wszystkich klasach, co pomogło nauczycielom w ich pracy wychowawczej w tej dziedzinie.

Dzięki ofiarnej pracy matek zorganizowano dożywianie w szkole, mimo że nie posiadała ona ani gazu, ani kuchni. W ciągu pierwszych 2 miesięcy mleko i kawę trzeba było nosić z baru mlecznego. Matki jednak okazały tu swoją wytrwałość.

W wytycznych do pracy na bieżący rok szkolny postanowiono utrwalić i pogłębić te zdobycze, przy jednoczesnym opracowywaniu nowych, wyższych form działalności.

(mk)

W szkole, która żyje hasłami Złotu

Z Technikum Cukrowniczego w Toruniu pięciu uczniów było na Złocie. Teraz po rozpoczęciu roku szkolnego przystąpiono do realizacji ślubowania złotowego w pracy szkolnej.

Na zebraniach klasowych, w kółkach samokształceniowych, kółkach naukowych i w rozmowach indywidualnych grono nauczycielskie starało się dać młodzieży duży ładunek uczuciowy, zapalić młodzież do świadomego i pełnego realizowania ślubowania złotowego. W tym celu zorganizowano na początku roku szkolnego uroczystą zbiórkę całej młodzieży, na której powtórzono ślubowanie złotowe, przyrzekając w pełni wcielić je w życie.

„Nowy rok szkolny rozpoczęliśmy z planem dydaktyczno-wychowawczym w ręku — objaśnia z-ca dyrektora kol. Chojnicki. — Plan ten został już przeanalizowany na posiedzeniu Rady Pedagogicznej. Na jego podstawie opracował sobie plan pracy Zarząd Szkolny ZMP i inne organizacje szkolne”. O planie pracy szkolnej organizacji ZMP opowiada aktywista Piątek: „Opierając się o wytyczne planu Rady Pedagogicznej postanowiliśmy w bieżącym roku szkolnym wzmocnić walkę o poziom nauczania i wychowania. W tym celu postanowiliśmy zwiększyć ilość i uaktywnić pracę kolek samokształceniowych, by przyjąć z pomocą słabszym uczniom w nauce. Rozuciliśmy hasło: „Będziemy dążyć w br. do 100 proc. promocji”. Zdajemy sobie sprawę jak wielki musi być wysiłek z naszej strony.

Będziemy organizowali dyskusje nad przeczytanymi książkami, mówiącymi o życiu i walce wielkich ludzi i rewolucjonistów, urządzali okolicznościowe akademie, wydawali gazetki poświęcone tym, którzy są dla nas przykładem. Nasz zespół amatorski po nawiązaniu kontaktu z aktorami Państwowego Teatru Ziemi Pomorskiej przystąpił do wystawienia kilku sztuk, jak „Młoda Gwardia”, „Okno w lesie”, „Wczoraj i przedwczoraj” i inne. Będziemy także organizowali wspólne uczęszczanie na filmy („Młodość Szopena”, „Rok 1918”, „Wielki przełom”), które uczą nas i wychowują — oto formy pobieżnie tylko wyliczone, a znajdują się jeszcze i inne — kończy aktywista ZMP Piątek.

„A czy wy — pytam aktywistę Gołębia — będziecie głosowali?”

„O, nie tylko ja, ale i Płocki, i Krawczyński, i Piątek i wielu z naszej szkoły. Dumny naprawdę jestem, że jako uczeń będę głosował wspólnie z naszymi nauczycielami i wychowawcami, że jestem pełnoprawnym obywatelom Ludowej Ojczyzny, i na pewno nie zawiodę jej zaufania” — zakończył aktywista Gołębię.

„Mimo jeszcze form wzbogacenia i utrwalania dorobku Złotu podali nasi aktywiści — wtrącił kol. Chojnicki. — Przede wszystkim z nowym rokiem pragniemy wprowadzić systematyczne szkolenie ideologiczne, przerabianie materiału zawartego w skryptach Wszechnicy Radzieckiej: klasa I i II — kurs I; klasa III i IV — kurs II. Zajęcia będą odbywały się w świetlicy internatu 2 godziny tygodniowo. Podniemiemy próż do poziomu ideologicznego młodzieży.

J. KREMSKI
Toruń

(I.B.)

Już 31 października upływa termin zgłaszania tematów na Odczyty Pedagogiczne...

Akcje Odczytów Pedagogicznych organizuje Państwowy Ośrodek Badań Pedagogicznych wspólnie z ośrodkami doskonałości kadr oświatowych w ścisłym współdziałaniu z władzami oświatowymi, ze Związkiem Zawodowym Nauczycielstwa Polskiego, z Zarządami Głównymi TPD oraz innymi czynnikami oświatowo - wychowawczymi.

Udział w odczytach mogą brać nauczyciele szkół wszystkich typów i stopni, pracownicy pedagogiczni i innych placówek wychowawczych, pracownicy administracji szkolnej, działacze oświatowi i młodzież, członkowie komitetów rodzicielskich oraz poszczególni rodzice.

Temin rozpoczęcia akcji OP w r. szk. 1952/53 uślą się na 1 września 1952 r., termin zakończenia 28 lutego 1954 r.

PRZEWIDUJE SIĘ NASTĘPUJĄCE KOLEJNE ETAPY AKCJI

a) ogłoszenie przez POPP i BP wycieczek organizacyjnych oraz tematyki odczytów (do 31.VIII.1952 r.),
b) zgłoszenie przez uczestników wybranego tematu odczytu do WODKO (do 31.X.1952 r.),

c) zatwierdzenie przez POOPP i BP zgłoszonych tematów (do 30.XI.1952 r.),
d) nadesłanie opracowanych odczytów do POOPP i BP (do 30.XI.1953 r.),
e) ocena selekcyjna odczytów przez POOPP i BP wspólnie z CODKO i WODKO (do dnia 31.X.1953 r.),
f) ocena przez Sąd Konkursowy wyselekcjonowanych odczytów i ogłoszenie wyników konkursu (do 31.XI.1953 r.).

Na rok szk. 1952/53 ustala się załączoną niżej tematykę, która ogłoszona zostanie na konferencji sierpniowej oraz na łamach czasopism pedagogicznych.

Odczyty mogą być opracowane indywidualnie lub zespołowo. Tematem odczytu może być także opis cudzych doświadczeń. W tych wypadkach należy dokonać podać, czy doświadczenie się opisyje (nazwisko i imię, stanowisko służbowe i miejsce pracy tej osoby). Uczestnicy Akcji Odczytów mogą zgłosić do zatwierdzenia przez WODKO w terminie do 31 października tematy nie przewidziane przez Instytut Pedagogiki w ogłoszonym spisie. Pożądanym jest, by uczestnicy Akcji Odczytów zgłaszając do WODKO skonkretyzowany temat w zakresie ustalonej tematyki załączali

plan podjętej pracy. Praca winna być nadesłana w maszynopisie lub czytelnym kłopotliwie. Odczyt powinien być zaopatrzony w imię i nazwisko autora, jego adres prywatny, miejsce pracy i zajmowane stanowisko. Oceny nadesłanych prac i przyznania nagród dokonają Sąd Konkursowy w składzie 9 — 11 osób powołanych przez Ministra Oświaty na wniosek POPP i BP.

PRZEWIDUJE SIĘ NASTĘPUJĄCE NAGRODY ZA NAJLEPSZE PRACE

I nagroda — jedna	— 3000 zł
II nagroda — dwie	po 2000 zł
III nagroda — pięć	po 1500 zł
IV nagroda — dziesięć	po 1000 zł

Oprócz tego przewiduje się wyróżnienia wartościowych prac.

Prace nagrodzone i wyróżnione będą publikowane w całości lub w fragmentach w specjalnym wydawnictwie. Wartościowe fragmenty innych prac będą wykorzystane w odpowiedni sposób w porozumieniu z autorami.

TEMATYKA ODCZYTÓW PEDAGOGICZNYCH NA ROK SZK. 1952/53

W celu sprecyzowania doboru tematów wysuwa się na rok 1952/53 następujące podstawowe problemy do opracowania przez uczestników Akcji Odczytów Pedagogicznych:

I. Wychowanie w duchu patriotyzmu

Sformułowanie przykładowe:
Jak budzę i rozwijam patriotyzm ludowy u uczniów (szkoły klasy) w nauczaniu historii, geografii, jęz. polskiego itp.

Jak kształtuję w młodzieży kult dla bohaterów walk rewolucyjnych i narodowo-wyzwoleńczych na lekcjach, np. języka polskiego w klasie lub np. na lekcjach historii w klasie

Jak wychowuję młodzież w duchu miłości do kraju ojczystego i jej obrońców — Ludowego Wojska Polskiego.

II. Kształtowanie naukowego poglądu na świat. Kształcenie politechniczne w nauczaniu. Sposoby realizacji programu nauczania

Jak realizuję program nauczania w zakresie np. historii, geografii, matematyki itp. w klasie
Jak walczę z przeżytkami w świadomości uczniów szkoły klasy na lekcjach

wychowawczych, na wycieczkach, wczasach itp.

Jak wprowadzam problematykę Planu 5-letniego w nauczaniu (jęz. polskiego, historii, geografii itp. w kl.).

Jak rozwijam myślenie uczniów w procesie nauczania (jęz. polskiego, matematyki itp.).

Jak realizuję kształcenie politechniczne w nauczaniu (fizyki, biologii itp.) w klasie

III. Praca pozalekcyjna i pozaszkolna

Jak organizuję pracę w kółkach przedmiotowych (fizyki, geografii itp.) w kółkach technicznych, artystycznych i in.
Jak organizuję pracę w świetlicy szkolnej.
Jak powstało i pracuje koło miczurinowskie w szkole
Jak komitet rodzicielski (ZMP i Harc.) walczy o wyniki nauczania w szkole

IV. Praca wychowawcy klasowego

Jak planuję i realizuję pracę dydaktyczno-wychowawczą jako opiekun kl.
Z doświadczeń wychowawcy klasy w szkole

Jak organizowałem współpracę z organizacją dziecięcą (młodzieżową) swojej klasy w walce o wyniki nauczania.

V. Formy i metody pracy organizacji harcerskiej i ZMP w szkole

Jak przygotowuję uczniów do przyszłej praktycznej działalności poprzez prace społecznie użyteczne uczniów szkoły
Z doświadczeń przewodnika drużyny harcerskiej w szkole
Z doświadczeń koła ZMP w szkole

VI. Z prac i doświadczeń administracji szkolnej

Jak pracuję Ośrodek Doskonalenia Kadr Oświatowych w

Nasza praca samokształceniowa w ZOZ (MOZ) w roku szkolnym

Z doświadczeń szkolnego (międzyшкольного) zespołu metodycznego

Z doświadczeń dyrektora (kierownika) szkoły w dziedzinie organizowania pracy dydaktycznej - wychowawczej.

Jak zorganizowałem kolektyw uczniowski szkoły do walki o wysoki poziom nauczania i wychowania.

Problematyka powyższa, wynikająca z podstawowych zadań dydaktyczno - wychowawczych naszej szkoły, określa kierunek i wskazuje na możliwości doboru zagadnień, pozostawiając jednocześnie autorom swobodę w szczegółowym ustalaniu swego tematu. Skrzyszowski, kier. szk. podst. Białski, pow. Kalisz; Józef Pinkosz, kier. szk. podst. Skrzyszowski, pow. Tarnów; Jan Piórkiewicz, kier. szk. podst. Dąbrowska, pow. Poznań; Jakub Plewa, kier. szk. podst. Łasek, pow. Nowy Targ; Michał Plachta, kier. ref. PPRN Wydz. Ośw. Jarosław; Jan Płonka, kier. PODKO Rybnik; Lucyna Pnińska, p. o. kier. szk. ogólnokształc. Łosia Wólka, pow. warszawski; Piotr Pobocho, dyr. liceum pedagog. w Koniskich; Józef Ponorski, dyr. lic. ogólnokształc. Sanok; Bronisław Polom, kier. szk. podst. Drodzińca, pow. Tuchola; Teodora Przeradzka, kier. państw. domu dziecka Łódź; Stefania Pyrcz - Pyrzewska, naucz. liceum ogólnokształc. Gdańsk; Józef Rączka, kier. szk. podst. Bukowa, pow. Jasło; Aniela Remantowicz, kier. szk. podst. Bogdanowice, pow. Środa Śląska.

OSTRYM PIÓREM

Nie nadużywać władzy

14 maja 1952 roku dwaj uczniowie kl. XIIb w Szkole 11-letniej im. J. Kochanowskiego w Radomiu nie zostali dopuszczeni do egzaminu dojrzałości. Byli to uczniowie Adamski i Pruszkowski. Uchwała rady pedagogicznej była powzięta prawomocnie i słuszną merytorycznie, gdyż uczeń Adamski „legitymował” się — trzema, uczeń Pruszkowski aż pięcioma ocenami niedostatecznymi. Inaczej jednak wydawało się kol. Wawrzyniowi Słomskiemu, dyrektorem szkoły. W pięć dni po ogłoszeniu decyzji rady pedagogicznej zażądał rewizji tej uchwały, domagając się dopuszczenia ucznia Adamskiego „dla zasług” jego ojca, członka komitetu rodzicielskiego. Dla zwiększenia powagi swego żądania powoływał się na pismo odrębne wicyzlatora Wydziału Oświaty Prez. WRN w Kielcach, kol. Stanisława Krzyka, w którym to piśmie — bez wiedzy kierownika Wydziału Oświaty — „połecił zrewidować sprawę niedopuszczenia ucznia Adamskiego do egzaminu dojrzałości”. Rada pedagogiczna kategorycznie sprzeciwiła się żądaniu dyrektora szkoły.

A więc powtórzyła się historia ze Środy Poznańskiej, o której pisałeś w „Ostrym piórze” pt. „Przez kumsterstwo do matury”. Prośbą i groźbą, naciskiem i zastraszaniem udało się dyrektorowi zmusić nauczycielkę języka rosyjskiego, kol. Z. Złoczewską, i nauczycielkę jęz. francuskiego, kol. H. Szostakową, do zmiany ocen ucznia Adamskiego na dostateczne. Nauczycielka Szostakowa zapisała treść w protokółu rady pedagogicznej, że zmienia ocenę „dla dobra rady pedagogicznej”, będąc nadal przekonana, że uczeń na nią nie zasługuje.

Tylko nauczyciel matematyki Walskiej nie ugiął się pod naciskiem „władzy”, i po złożeniu protestu na piśmie, opuścił posiedzenie rady pedagogicznej. Czy myślicie, że dyrektor Słomski dostosował się do słusznej i stanowczej postawy nauczycieli? Nie. Dyrektor Słomski nadużył swej władzy, samowolnie i własnonieprzeczekając w katalogu stopień wystawiony przez nauczyciela i wstawił ocenę „dostateczną”.

Oto w jaki sposób uczeń Adamski został „dopuszczony” do egzaminu dojrzałości.

Na to jawne pogwałcenie uprawnień nauczyciela wszczęło alarm, na który sięgnął do Radomia wspomniany już wyżej wicyzlator Krzyk, i „przekonał” nauczyciela, by dla „dobra szkoły” uznał decyzję dyrektora. Jak rozumieli dyrektor i wicyzlator owo „dobre szkoły” — nie wiadomo. Faktem jest, że stającą się bliżej nie znanych powodów homeoryckie boje o ucznia Adamskiego, ani słowem nie wspomnieli się o drugiego niedopuszczonego ucznia Pruszkowskiego, syna robotnika.

Specjalnie przykrego posmaku nabiera na tym fakt, że dyrektor Słomski otrzymał wysoką nagrodę pieniężną z komitetu rodzicielskiego, w którym ojciec Adamskiego grał pierwsze skrzypce.

A final tej sprawy był jak najbardziej nieoczekiwany.

Wicyzlator Krzyk przestał co prawda być wicyzlatorem, jednak represje w Radomiu spadły nie na winnego jawnego nadużyca władzy dyrektora Słomskiego, lecz na nauczycieli, którzy opierali się bezpodstawnej rewizji ocen. Kol. Walski i kol. Szostakowa z dnem 1 września 1952 r. zostali przeniesieni do innych szkół.

Spodziewamy się, że „Ostre pióro” spowoduje sumienną rewizję całej sprawy, która ujawni ukryte przyczyny gorszącej sprawy ucznia Adamskiego, jak też wyciągnie konsekwencje służbowe w stosunku do winnych nadużyca władzy przez wywieranie bezprawnego nacisku na nauczyciela, który jedynie na prawo decydujące o ocenie ucznia i za nią odpowiada.

WOJCIECH BRYZA

Dla uczczenia Frontu Narodowego

Młodzież, nauczyciele oraz personel administracyjny Państwowego Liceum Pedagogicznego i Szkoły Cwiczeń w Zdunskiej Woli zebrani na masowce w dniu 11. IX. 1952 r. w sali Liceum Pedagogicznego, rozumiejąc, że tylko w pracy dla dobra Ojczyzny wyrastają przodujący ludzie, aby zadokumentować zjednoczenie się z wszystkimi ludźmi pracy, z wszystkimi patriotami w szeregach Frontu Narodowego i uczyć zbliżając się wybory, rzucili hasło podejmowania zobowiązań produkcyjnych na naszym terenie.

Postanowiono:

1. Otoczyć opieką Koło ZMP-owskie we wsi spódielczej w Opiesinie i nawiązać z nim ścisłą współpracę.
2. Zorganizować szkolny zespół artystyczny, który obsłuży zebranie przedwyborcze, zebrania Zakładowego Komitetu Narodowego we wsi Opiesin oraz w fabryce nr 6 w Zdunskiej Woli.
3. Koło Pedagogiczne zobowiązało się nawiązać łączność z Kolem Pedagogicznym w Łowiczu celem wzbogacenia o osiągnięcia, wymiany doświadczeń i poglądów wiadomości pedagogicznych.
4. Młodzież naszego zakładu postanowiła zdobyć odznaki BSPO i SPO w 100 procentach.

5. Zorganizować koło sportowe w szkołach podstawowych nr 1, 2, 4 i Szkole Cwiczeń.

6. Zorganizować i włączyć masowy udział w lekkoatletycznych mistrzostwach szkoły.

7. Wybudować bieżnię czterotorową długości 100 m i 500 m.

8. Uporządkować boisko szkolne, obsadzić je mrowiami, wyciąć słupki do siatki i przygotować boisko do koszykówki.

9. Wydać do dnia 26. X. 1952 r. gazetki ścienne o tematyce przedwyborczej, udekorować klasy i korytarze.

10. Zaprenumerować czasopisma młodzieżowe do końca roku szkolnego.

Komitet Rodzicielski postanowił:

1. Skontrolować wszystkie stacje, wniknąć w ich braki, aby przyjąć ucz-

nion z pomocą przez zmianę warunków mieszkaniowych.

2. Przygotować i zmobilizować rodziców do wyborów do Sejmu.

Personel administracyjny — zobowiązał się przepracować 50 roboczogodzin.

Personel pedagogiczny postanowił:

1. Obsłużyć punkt wyborczy w naszej szkole.

2. Zorganizować i ukończyć kurs języka rosyjskiego, którego znajomość ułatwi nam korzystanie z bogatych doświadczeń pedagogiki radzieckiej.

3. Prowadzić systematycznie uświadamiającą pracę na temat wyborów poprzez mobilizację uczniów i aktywność Komitetu Rodzicielskiego.

Rzucając te hasła pragniemy, aby wszystkie szkoły naszego województwa: podstawowe, średnie, ogólnokształcące, zawodowe, metalowe i rolnicze poszły w nasze ślady podejmując nowe zobowiązania.

Nauczyciele odznaczeni srebrnym krzyżem zasługi

Machnikowski Roman, kier. szk. podst. Włoszakowice, pow. Leszno; Maziarzyk Edward, pow. insp. szk. ideologic. lic. ped. Jarocin; Ludwik Mierza, kier. szk. podst. w Głogówku, pow. Prudnik; Kazimierz Mikos, kier. szk. podst. w Rzeszowie; Amelia Molenda, naucz. szk. podst. w Dąbrowie Górniczej; Maria Muzycka, kier. szk. podst. Piwniczna, pow. Nowy Sącz; Maria Myćkowska, kier. szk. podst. Przechód, pow. Prudnik; Franciszek Nawojczyk, kier. szk. podst. Budzewo, pow. Węgrzecz; Jan Nelke, kier. szk. podst. Jędrzejko Kosztowski, pow. Wyrzysk; Stanisław Nieradka, kier. szk. podst. Nieradka, pow. Opatów; Czesława Nogal, kier. szk. podst. Opatów Kielecki; Edward Nowacki, naucz. szk. podst. w Gdyni; Janina Nowakowska, naucz. szk. podst. Dziadowo; Mikołaj Nowik,

kier. szk. podst. Wymój, pow. Olsztyn; Władysław Olek, kier. Wydz. Oświaty Prz. PRN Oleśno Śl.; Kazimierz Olenarczyk, kier. reg. Rady Nar. Wydz. Ośw. Łódź; Jadwiga Osiecka, kier. szk. podst. nr 54 w Warszawie; Adam Osiwowski, kier. szk. Nowy Dwór, pow. Lubartów; Antoni Ożimek, podinsp. ośw. dorosł. PRN Wydz. Ośw. Lubaczów; Irena Paciorkiewicz, naucz. lic. ogólnokształc. Warszawa; Edward Pajączkowski, kier. szk. podst. Dąbrowa Niem., pow. Niemodlin; Adolf Pająk, naucz. szk. podst. Przemyśl; Dominik Pająk, kier. szk. podst. Chociszew, pow. Międzyrzecze; Anna Parys, kier. szk. podst. Góra Motycz, pow. Debica; Helena Patoka, wychow. przedsz. Kłarysew, pow. Warszawa; Janina Pawlak, kier. szk. podst. Warta, pow. Sieradz; Genowefa Pawłowska, naucz. szk.

podst. Rumia, pow. Wejherowo; Zofia Pernun, naucz. szk. podst. Glinnik Mariampolski, pow. Gorlice; Józef Piasecki, kier. szk. podst. Giszowice; Nestor Pierewol, naucz. szk. podst. Zubowo, pow. Bielsk Podlaski; Jan Pierzan, naucz. lic. ogólnokształc. Warszawa; Józef Piłiński, kier. szk. podst. Białski, pow. Kalisz; Józef Pinkosz, kier. szk. podst. Skrzyszowski, pow. Tarnów; Jan Piórkiewicz, kier. szk. podst. Dąbrowska, pow. Poznań; Jakub Plewa, kier. szk. podst. Łasek, pow. Nowy Targ; Michał Plachta, kier. ref. PPRN Wydz. Ośw. Jarosław; Jan Płonka, kier. PODKO Rybnik; Lucyna Pnińska, p. o. kier. szk. ogólnokształc. Łosia Wólka, pow. warszawski; Piotr Pobocho, dyr. liceum pedagog. w Koniskich; Józef Ponorski, dyr. lic. ogólnokształc. Sanok; Bronisław Polom, kier. szk. podst. Drodzińca, pow. Tuchola; Teodora Przeradzka, kier. państw. domu dziecka Łódź; Stefania Pyrcz - Pyrzewska, naucz. liceum ogólnokształc. Gdańsk; Józef Rączka, kier. szk. podst. Bukowa, pow. Jasło; Aniela Remantowicz, kier. szk. podst. Bogdanowice, pow. Środa Śląska.

(cdn.)

Przegląd wydarzeń międzynarodowych

W PEKINIE rozpoczęły się obrady Kongresu Pokoju Krajo- Azji i strefy Pacyfiku. Azja, podobnie jak i Europa zachodnia objęta została planami amerykańskich podległych wojennych. Jeśli w Europie zachodniej głównym torem przygotowań wojennych jest odradzanie hitlerowskiej potęgi, narzucanie narodowi niemieckiemu tzw. „układu ogólnego” i układu o tzw. „europejskiej wspólnocie obronnej”, to plany przygotowań wojennych w Azji zasadzają się na odradzaniu militarystki japońskiej na kontynuowaniu przy użyciu ludobójczych środków wojny w Korei, na łamaniu ruchów wyzwoleniczych w Vietnamie, na Malajach.

O POKOJ DLA NARODÓW AZJI

CELEM obrad Kongresu będzie znalezienie sposobów i środków koniecznych dla zabezpieczenia narodom Azji i krajów strefy Pacyfiku niepodległości, wolności i pokoju. W pierwszym rzędzie przedmiotem obrad stanie się zagadnienie zmniejszenia oporu przeciwko remilitaryzacji Japonii i wykorzystaniu jej przez imperializm amerykański jako bazy dla agresji. Wypadki rozgrzygnięcia się na półwyspie koreańskim sprawiają, że i to zagadnienie, zagadnienie pokojowego rozwiązania sprawy Korei na sprawiedliwych i słusznym podstawach oraz wszystkich innych spraw związanych z zagadnieniem zachowania i utrwalenia pokoju w Azji i na obszarze Pacyfiku włączając w to sprawę Vietnamu, Malajów i innych krajów, wysunie się w Pekinie na miejsce czołowe.

Kongres poprzedziła szeroka akcja przygotowania wśród 32 narodów Azji i strefy Pacyfiku. W Indiach przygotowania do Kongresu zmobilizowały do dyskusji nad zagadnieniami obrony pokoju w Azji partie polityczne, organizacje masowe, stowarzyszenia kulturalne oraz ludzi wszystkich warstw społecznych.

ŚWIADECTWO UCZONYCH

W METODACH, jakimi posługują się imperialiści amerykańscy w toku działań wojennych na Korei, dowiedzieli się opinia światowa szczegółowo z relacji Międzynarodowej Komisji Uczonych do zbadania faktów prowadzenia wojny bakteriologicznej przez wojska USA. W skład tej Komisji weszli wybitni uczeni wielu krajów Europy i Ameryki, specjaliści w zakresie biologii i medycyny. Wśród nich napotykać my nazwisko profesora Jean Malterre'a, kierownika laboratorium do badań nad fizjologią zwierząt w Instytucie Rolnictwa w Grigno, dra Josepha Needhama, członka Angielskiego Towarzystwa Królewskiego Nauk i lektora szkoły biochemii przy Uniwersytecie w Cambridge, oraz wiele innych.

Członkowie Komisji w publikowanym po zakończeniu swych prac sprawozdaniu potwierdzili oświadczenia rządu Koreańskiej Republiki Ludowej - demokratycznej, rządu Chińskiej Republiki Ludowej oraz wszelkie inne dane, które dowodziły, że Stany Zjednoczone używają na Korei i w Chinach broni bakteriologicznej.

ZEZNANIA O'NEALA

NA konferencji prasowej, która odbyła się w Pekinie, wszyscy członkowie Międzynarodowej Komisji Uczonych jednomyślnie oświadczyli, że amerykańska klika wojskowa popełniła zbrodnie przeciwko ludzkości. W obszernym sprawozdaniu szczegółowo udokumentowanym znajdziemy protokoły z przesłuchania porucznika lotnictwa USA, F. B. O'Neala przez Komisję Uczonych, Lotnik ten, w cywilu asystent chemii i magister chemii fizycznej, opowiadał o swoim współudziale w nalotach bakteriologicznych. Przed nalotami tymi

przeszedł on specjalne przeszkolenie, na którym wygłosił kilka wykładów specjalista tej broni mjr Williams z Waszyngtonu. Bomby bakteriologiczne wytwarzane są w specjalnych laboratoriach badawczych w USA w Aberdeen w stanie Maryland. Zapasy ich są przekazywane na Koreę raz na dwa tygodnie w specjalnych transportach.

— Nie mogę wyrazić mych słów i uczuć — zeznał O'Neal — tym bardziej, że zdaję sobie sprawę, że jestem okazem nowego rodzaju zbrodniarza, który musi być napiętnowany przez ludzkość. Gdybym miał syna i gdyby ten zapytał mnie, co robiłem na Korei, to coż mu odpowiedzieć? Zrzuciłem bomby bakteriologiczne na ludzi rozsiewając śmierć i zniszczenie? Przynajmniej, że brałem udział w wojnie bakteriologicznej, że sam zrzuciłem bomby na ludność Północnej Korei, lecz teraz mogę powiedzieć, że w momencie, gdy w pełni uświadomiłem sobie znaczenie dokonanych czynów, miałem wrażenie, że peknę mi serce.

Zeznania porucznika O'Neala stanowią przerażający dokument. O'Neal jest bądź co bądź asystentem chemii amerykańskiego uniwersytetu. Pamiętamy, że w szeregach SS-matów w czasie II wojny światowej napotykalimy również ludzi obdarzonych tytułami naukowymi. Porucznik O'Neal to esesman amerykańskiego imperializmu.

EDEN U TITO

W PRASIE zachodnio-europejskiej wiele hałasu wywołała wizyta brytyjskiego ministra spraw zagranicznych Edena w Belgradzie. Wizyta Edena w titowskiej Jugosławii ma dwójakie znaczenie. Tito stanowi dla amerykańsko-angielskich podległych wojennych cenną i wartościową pojęcie. Traktują oni w swych planach Jugosławię jako baze wypadową. Ale zarówno Waszyngton jak i Londyn chciałyby mieć tam głos decydujący. Na tym tle rozwinęła się rywalizacja amerykańsko-angielska. Przed wizytą Edena przebywał u Tito amerykański admirał, Cassady, który zażądał prawa korzystania przez flotę powietrzną USA z baz jugosłowiańskich oraz zaproponował wspólne amerykańsko-jugosłowiańskie manewry. Wizyta Edena miała na celu uratowanie dla brytyjskich imperialistów przynajmniej części wpływów w Jugosławii. Dziennik włoski „La Stampa” pisał wręcz, że wizyta Edena jest „próbą odzyskania dla W. Brytanii jej czołowej ongiś pozycji na Bałkanach”.

TURNIEJ ŁAPOWNIKÓW

TYMCZASEM w centrali imperializmu światowego, w Stanach Zjednoczonych, kampania wyborcza przybiera na sile. Przebieg jej jest wymownym dowodem zgangrenowania amerykańskiego życia politycznego a zwłaszcza zgangrenowania dwóch wielkich burżuazyjnych partii amerykańskich: republikanów i demokratów. Jednym z głównych argumentów, jakimi posłużył się kandydat demokratów, Stevenson, było oskarżenie kandydata na wiceprezydenta USA, z ramienia partii republikanów, Nixona o przyjmowanie łapówek. Istotnie, Nixon był zmuszony przyznać, iż otrzymał 16 tys. dolarów od grupy kalifornijskich milionerów. Z kolei zarzucano to samo przestępstwo demokratycznemu kandydatowi Stevensonowi. I tu zarzut okazał się słuszny. Stevenson również otrzymywał poważne fundusze od swoich przyjaciół — miliardierów. Obecnie Stevenson zażądał wylczenia się ze swych dochodów od Eisenhowera, któremu zarzucił uchylenie się od zapłacenia podatku dochodowego. Jak dotąd więc, trzej główni kandydaci okazali się złodziejami.

M. PREIS

KRONIKA KULTURALNO-OŚWIATOWA

CZŁONEK AKADEMII NAUK ZSRR PROF. GREKOW O ROZWOJU NAUKI POLSKIEJ pisał obszernie w radzieckim czasopiśmie popularnonaukowym „Nauka i Życie”, gdzie w artykule pt. „Nauka polska na drodze do rozkwitu” stwierdza, że Polska Rzeczpospolita Ludowa osiąga wspaniałe sukcesy we wszystkich dziedzinach nauki i kultury.

KONKURS CZYTELNICZY ZSCh obył w drugim etapie 60 000 uczestników, z których 10 456 nadesłało wypowiedzi o książkach. Obecnie rozpoczął się III etap tego konkursu, w którym ZSCh zamierza osiągnąć lepsze wyniki i zacieśnić współpracę w dziedzinie popularyzowania czytelnictwa ze związkami zawodowymi, ZMP i radami narodowymi. Duże pole do pracy ma tu i nasz Związek, który wiele może zdziałać w tej dziedzinie krzewiąc zamiłowanie do literatury pięknej i opiekując się pracą pozostających w terenie zespołów czytelniczych.

AMERYKAŃSKA KULTURA W DOS-SELDORFIE przejawiała się w postaci „maratonu pianistów” zorganizowanego

„Dlaczego..”

„Urząd pocztowy w Żytomiu, pow. Wieluń, nie doręcza nauczycielstwu zaprenumerowanego od lipca „Głosu Nauczycielskiego” mimo wpłacenia we właściwym czasie pieniędzy listonoszowi ob. Ślasiakowi?

M. S.
Ciecuiów

„Gminna Rada Narodowa w Ozimku nie troszczy się o zatrudnienie nowego lekarza do Gminnego Ośrodka Zdrowia (w związku z odejściem poprzedniego do huty Mała Panew), pozostawiając bez opieki lekarskiej ludność całej gminy, a w tej liczbie i nauczyciela, któremu po zwichnięciu nogi nikt nie mógł udzielić pomocy?

Z. W.
Ożimek

tam według amerykańskich wzorów. „Najwybitniejszym pianistą” miał zostać ten, który najdłużej potrafi grać nie odchodząc od fortepianu. Belg koncertował przez 93 godziny, ale został pobity przez muzyka zachodnio-niemieckiego, który „koncertował” aż przez 223 godziny.

ELIMINACJE PRZED II MIĘDZYNARODOWYM KONKURSEM SKRZYPCOWYM IM. H. WIENIAWSKIEGO odbywała się w ośrodku szkoleniowym w Łagowie. Wypytano już artystów: W. Witkomińskiego, E. Stankiewicza, H. Palutisa, I. Iwanowa, St. Lentz-Lewandowskiego, E. Stejke, Z. Morawskiego i Z. Bąkowskiego. Wypytani kandydaci poddani zostaną w listopadzie kontrolnym przesłuchaniom, które zdecydują o ostatecznym składzie naszej reprezentacji.

ROSNIE LICZBA SZKÓŁ NA ŚLĄSKU. Przed wojną Śląsk posiadał zaledwie 685 szkół podstawowych, a obecnie jest ich tam 1206. Szkół średnich przed wojną było na Śląsku 35 — obecnie mamy 77 nie licząc liceów pedagogicznych i liceów dla wychowawczyń przedśkoł, w których liczba uczniów dochodzi do 5 ty. sicy. Jednocześnie wzrosła tam znacznie liczba szkół podstawowych dla pracujących (73), obejmujących 11 tysięcy słuchaczy.

Przed rozpoczęciem nowego roku szkolnego oddano do użytku 10 nowych obiektów szkolnych, a w czasie wakacji wyremontowano kosztom 7 milionów złotych 896 budynków szkolnych.

ZESPÓŁ PAŃSTWOWEGO TEATRU WSPÓŁCZESNEGO objął opiekę nad pracą kulturalno-artystyczną załogi Fabryki Samochodów Osobowych na Żeraniu, podobnie jak wcześniej uczynił to Teatr Polski, zapewniając opiekę nad amatorską działalnością kulturalną pracowników Zakładów „Ursus”.

49 MILIONÓW DZIECI rozpoczęło w bieżącym roku szkolnym naukę w szkołach podstawowych Chińskiej Republiki Ludowej.

TOM WIERSZY WYBITNEGO POETY UKRAIŃSKIEGO I. Dmireniuki pt. „Dobry sąsi